DZIŚ SPORTOWY24

PRZEŁAMANIE TYMOS STALI BRZEG

BRZEŻANIE PRZERWALI SERIĘ TRZECH MECZÓW BEZ ZWYCIĘSTWA

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 219 (10 161) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

nto 74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Poniedziałek, 21.09.2026

POLSKA
Polityczny bój o bezpieczeństwo Prezydent Nawrocki w USA, a premier Tusk na Ukrainie. W tle temat stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce

ŚWIAT
Friedrich Merz może stracić stanowisko kanclerza NIemiec. To efekt spadku popularności jego partii

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Niezwykła premiera

Spektakl w miejscu komunistycznej zbrodni

Na Polanie Śmierci koło Starego Grodkowa odbyła się premiera spektaklu „Wyklęci. Korona i zdrada" Teatru Nie Teraz
– Str. 2

Sprzątanie świata

Z kamionki w Opolu nurkowie wyłowili ponad 1,5 tony śmieci

W ramach akcji Fundacji Nasza Ziemia pod wodę zeszła ponad setka nurków-wolontariuszy. Przy okazji sprzątania doskonalili umiejętności
– Str. 4

Wody Polskie przejęły zbiornik Włodzienin. Po blisko 20 latach można zacząć jego naprawę
– Str. 6

Ostatni mecz przed przerwą reprezentacyjną nie poszedł po myśli Odry Opole. Musiała uznać wyższość przeciwnika
– Str. 20



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Ochrona zdrowia

Uniwersytet chce połączenia szpitali. Związkowcy mówią o braku dialogu

Mateusz Majnusz

Senat Uniwersytetu Opolskiego dał zielone światło do dalszych prac nad połączeniem trzech szpitali w regionie. Pracownicy i związki zawodowe są jednak zdecydowanie przeciwni sposobowi, w jaki prowadzony jest cały proces. W poniedziałek ruszają konsultacje społeczne.

To jeszcze nie jest finał konsolidacji, ale kolejny ważny krok został wykonany. Senat UO wyraził zgodę na dalsze procedowanie połączenia Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego z Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu oraz szpitalem w Białej. Teraz ruch należy do władz województwa, a następnie do sejmiku.

Strona społeczna już teraz ostro krytykuje sposób przygotowywania konsolidacji. Marcin Laskowski, przewodniczący Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność", twierdzi, że pracownicy nie czują się traktowani jak partnerzy w rozmowach.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Temat konsolidacji szpitali nieustannie wzbudza emocje pracowników.

- Ludzie są po prostu bardzo rozgoryczeni i trudno im się dziwić. Od tygodni słyszymy o wielkim dialogu i szacunku, a kiedy delegacja ponad 20 osób ze szpitala przy Reymonta przyszła na Senat UO, żeby po prostu wysłuchać argumentów padających w sprawach bezpośrednio ich dotyczących, zastała w drzwiach ochronę. Ochroniarze sprawdzający listy i niewpuszczający pracowników szpitala przed salę obrad? Przecież to jest jakiś absurd. Decydenci zamykają się w sali plenarnej, ukrywają fakty, rysują jakieś koncepcje na papierze bez porozumienia ze stroną społeczną, a nas traktuje się jak zło konieczne albo wroga publicznego. Przyszliśmy tam, aby przypilnować, czy rektor w ogóle przekazał senatorom stanowisko zespołu problemowego ds. ochrony zdrowia przy WRDS. Z naszych informacji wynika, że to stanowisko przed i po głosowaniu nawet nie leżało na stole. Powiedzmy sobie wprost: w tym całym procesie łączenia szpitali od początku panuje potężny chaos i próba rozegrania tego metodą faktów dokonanych - przekonuje Marcin Laskowski.

Uniwersytet podkreśla, że decyzja Senatu nie przesądza jeszcze o konsolidacji. Rektor UO prof. Jacek Lipok wskazuje jednak, że za poparciem dla połączenia stoją konkretne argumenty organizacyjne.
– Str. 3

Poszukiwany

Zamiast w więzieniu „Tulipan" siedzi pod palmami

Mirela Mazurkiewicz

Historia ściganego listem gończym Piotra Klemczaka burzy krew jego ofiarom. 50-latek za oszustwa na około 2 mln. zł został skazany na 14 lat więzienia. Do niedawna był jeszcze widywany w Łodzi, ale gdy nie było już szansy na odroczenie odsiadki – zniknął.

- To jest wysokiej klasy oszust, dlatego wcale się nie dziwię, że jego czarowi ulegały nie tylko kobiety, przed którymi grał amanta. Ale że sąd tak dał mu się ograć? – denerwuje się jeden z naszych informatorów, który włożył sporo wysiłku, by pomóc w namierzeniu Klemczaka. – On nie zniknął tuż po wyroku. Przez blisko dwa lata wodził sąd za nos, walczył o odroczenie kary i nikt nie wziął pod uwagę, że gdy wyczerpie wszystkie możliwości, stanie się nieuchwytny. Ludzie idą siedzieć za mniejsze przekręty, ale może kluczem do „sukcesu" jest tupet „Tulipana"? Z moich ustaleń wynika, że on jest już za granicą, poza Unią Europejską. Zamiast do więzienia trafił pod palmy i śmieje się wszystkim w nos. I oszukanym, i sądowi.

Kim jest Piotr Klemczak?

Historią amanta, który okazał się oszustem, żyła cała Polska. 50-letni dziś Piotr Klemczak, jak zauważył prokurator, uczynił sobie z przestępstwa stałe źródło utrzymania. Naciągnął ponad 100 osób na około dwa miliony złotych.

– Str. 4

eprasa.pl 664698c2f5

POLECAMY

JUTRO: W kilku branżach zarobki rosną najszybciej ŚRODA: Jak rozpoznać zawał serca?

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Mateusza, Darii, Aleksandra
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

NIEZWYKŁA PREMIERA

Spektakl wystawiony w miejscu zbrodni dźgał sumienia odbiorców

Marcin Żukowski

Na Polanie Śmierci koło Starego Grodkowa odbyła się premiera spektaklu „Wyklęci. Korona i zdrada" Teatru Nie Teraz. Przedstawienie napisał i wyreżyserował Tomasz Antoni Żak.



FOT. MARCIN ŻUKOWSKI

Premiera sztuki „Wyklęci. Korona i zdrada" w Starym Grodkowie.

To właśnie wybór miejsca był jednym z najważniejszych elementów wydarzenia. We wrześniu 1946 roku na terenie dawnego poniemieckiego lotniska zamordowano około 30 żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych ze zgrupowania kapitana Henryka Flamego „Bartka". To jedno z trzech miejsc zbrodni na Opolszczyźnie, którą dziś znamy pod hasłem „Operacja Lawina". W sumie ofiarą komunistycznego mordu przygotowanego przez UB i NKWD padło wówczas około stu partyzantów antykomunistycznego podziemia. Zbrodnia ta nazywana jest współcześnie Śląskim Katyniem. Tegoroczna premiera przypadła w 80. rocznicę tych wydarzeń.

Barbara i Antoni Klusikowie byli związani z tym miejscem jeszcze zanim powstała obecna przestrzeń upamiętnienia. Antoni Klusik wspominał, że był tutaj wiosną 2016 roku, dzień po odkryciu ludzkich szczątków: – Żadna scena teatralna nie zastąpi tego miejsca, zupełnie świętego i niesłychanego – mówiła Barbara Klusik.

Jej zdaniem właśnie sztuka, która porusza i każe myśleć, pozwala utrwalać doświadczenia, których nie da się przekazać wyłącznie poprzez oficjalne uroczystości czy symboliczne gesty.

Historia się nie skończyła

Twórcy spektaklu chcieli jednak, aby przywołana historia nie pozostała wyłącznie opowieścią o przeszłości. Poprzez wykorzystanie klasyki literatury polskiej i światowej, pieśni zarówno dawnych, jak i współczesnych autorów, artyści starali się pokazać, że troska o polskie dziedzictwo, która przyświecała pokoleniu Żołnierzy Wyklętych, nie może być obca także współczesnym Polakom. Aktorzy przez cały spektakl dźgali sumienia widzów, wskazując na sprawy, które można nazwać nowymi wcieleniami jałtańskiej zdrady i naszej, polskiej krótkowzroczności, przez którą tytułowa korona – symbol państwowej niezależności – nie tyle pokrywa się kurzem, ale jest oddawana za przysłowiową garść paciorków. Tomasz Antoni Żak podkreślał po przedstawieniu, że historia nie jest zamkniętym rozdziałem.

- Historia skończy się po zapowiedzianej apokalipsie, ale teraz - kiedy my jesteśmy, kiedy jest łańcuch pokoleń - to jak się może skończyć? Czy kompletną depopulacją, likwidacją człowieka? Stale pracuje się nad dekonstrukcją tego, co człowiecze, czyli umysłu, czyli serca, czyli ducha. To jest fakt. My w naszym spektaklu właśnie o tym mówimy, że nie wolno się poddawać. A to, co wyśpiewujemy w finale pieśnią Andrzeja Kołakowskiego pt. „Przysięga", jest tego wszystkiego najlepszym wyrazem. Ten spektakl jest dla ludzi. Historia się nie kończy – mówił Tomasz Antoni Żak po premierze, nie kryjąc wzruszenia.

Nadzieja w młodych

Jednym z widzów był harcerz Oskar Gach. Początkowo, jak przyznał, nie wszystkie elementy przedstawienia były dla niego czytelne. Dopiero rozmowy po spektaklu pozwoliły mu połączyć poszczególne wątki: – Wyniosłem z tego spektaklu, że Polakom została jeszcze walka o fundamenty naszej, polskiej tożsamości – mówił. Jak wyjaśniał, symboliczna korona z tytułu stała się dla niego czytelnym znakiem dziedzictwa.

Stanisław Tomczak zwracał uwagę na siłę przedstawienia i jego odbiór przez młodych widzów: – Ten przekaz w tym miejscu, w miejscu tej wielkiej tragedii, miał nieprawdopodobną moc – mówił. Podkreślał także znaczenie teatru, który sięga do wiary, historii i tradycji oraz skłania do rozmowy o przeszłości i wyciągania wniosków dla żyjących obecnie.

Bo właśnie wątek nadziei pokładanej w młodym pokoleniu, ludziach o czystym sercu, przywoływany jest w tej sztuce kilka razy. Młoda widownia doskonale to wyczuwała, rozumiała.

Premiera spektaklu „Wyklęci. Korona i zdrada" została zaprezentowana dzięki współpracy m.in. Teatru Nie Teraz, Delegatury IPN w Opolu i Nyskiego Domu Kultury. W przygotowanie wydarzenia włączyły się także lokalne samorządy i instytucje. Wydarzenie było elementem obchodów 80. rocznicy „Operacji Lawina".

Przedstawienie jest kolejną realizacją Teatru Nie Teraz poświęconą zakurzonym kartom polskiej historii. Na swoim koncie teatr ma sztuki dotykające m.in. męczeństwa polskich kapłanów („Pokonać piekło"), ludobójstwa na Wołyniu („Ballada o Wołyniu"), ratowania Żydów („Dzień gniewu"), czy dwa inne przedstawienia o Żołnierzach Wyklętych („Na etapie", „Wyklęci").

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską"

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
11°C/15°C

jutro
9°C/15°C

TRAGICZNA AWANTURA



FOT. ARCHIWUM NTO

Dramat w Skorogoszczy

Nie żyje kobieta, policja zatrzymała mężczyznę

Nad ranem z soboty na niedzielę policjanci dostali informację na temat awantury domowej w Skorogoszczy w gminie Lewin Brzeski. Na miejscu okazało się, że sytuacja nie skończyła się na przepychankach słownych. Lekarz stwierdził zgon około 40-letniej kobiety.
- Mogę jedynie potwierdzić, że policjanci zatrzymali w związku z tą sprawą mężczyznę - mówi aspirant sztabowy Patrycja Kaszuba z Komendy Powiatowej Policji w Brzegu. **Mirela Mazurkiewicz**

eprasa.pl 664698c2f5

OCHRONA ZDROWIA

Senat Uniwersytetu dał zielone światło dla dalszych prac nad połączeniem szpitali

Ciąg dalszy ze str. 1



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Pracownicy opolskich szpitali od dawna dawali wyraz swoim obawom o miejsca pracy.

Senat UO wyraził zgodę na dalsze procedowanie połączenia Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego z Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu oraz szpitalem w Białej.

- Stwierdzenie, że „duży może więcej", to nie jest tylko obiegowe hasło. Nie mówię tu wyłącznie o łatwiejszym sięganiu po środki finansowe czy o staniu się partnerem innej rangi w konkursach medycznych, ale przede wszystkim o kompletności opieki. To szansa na stworzenie szpitala, który prowadzi pacjenta w jednym, wspólnym systemie elektronicznym - mówił rektor Jacek Lipok na antenie Radia Doxa.

Ma być lepiej dla pacjenta

- Dziś pacjent, trafiając z jednego szpitala do drugiego, wchodzi w zupełnie nowy system i znowu musi stawiać się w kolejce. Po połączeniu sytuacja się zmieni: nawet jeśli leczenie będzie odbywać się w dwóch czy trzech różnych lokalizacjach, pacjent przez cały czas pozostanie w strukturach tego samego szpitala - wyjaśniał prof. Lipok.

Rektor podkreślał przy tym, że planowanej konsolidacji nie wolno oceniać wyłącznie przez pryzmat najbliższych miesięcy.

- Projekt ten stanowi bezpośrednią odpowiedź na wnioski płynące z analizy danych demograficznych oraz mapy świadczeń zdrowotnych. Nie mówimy tu o perspektywie roku, dwóch czy trzech lat, ale o spojrzeniu w przyszłość na najbliższe 7, 8, a nawet 10 lat - i to właśnie ta długoterminowa wizja jest głównym powodem, dla którego Uniwersytet popiera kontynuację prac nad połączeniem - podsumował rektor UO.

Pierwsze spotkanie ze związkowcami już było

Samorząd województwa przekonuje, że połączenie ma stworzyć silny kompleksowy ośrodek uniwersytecki. Jednym z elementów planu jest powiązanie konsolidacji z budową Centrum Pediatrii. Według władz województwa ma to poprawić ciągłość opieki nad noworodkami i dziećmi oraz ograniczyć konieczność transportowania najmłodszych pacjentów poza region.

Wicemarszałkini Zuzanna Donath-Kasiura podkreśla, że zanim decyzję podejmą radni, musi odbyć się dialog ze stroną społeczną.

- Niezbędnym krokiem, zanim ostateczną decyzję podejmą radni sejmiku, jest dialog z partnerami społecznymi. Na podstawie uchwały Senatu Uniwersytetu Opolskiego i uchwały Zarządu Województwa Opolskiego rozpoczynamy niezwykle istotny proces konsultacji społecznych ze związkami zawodowymi, organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze zdrowia oraz Radą Działalności Pożytku Publicznego Województwa Opolskiego. Już w piątek w ubiegłym tygodniu spotkałam się z przedstawicielami związków zawodowych i przekazałam im informację o rozpoczynających się konsultacjach - zaznacza Donath-Kasiura.

Teraz najważniejsze będą konsultacje

21 września ruszają konsultacje. 2 października mija termin dla organizacji pozarządowych, 18 października dla Rady Działalności Pożytku Publicznego, a związki zawodowe mają minimum 30 dni na wyrażenie opinii.

Dopiero później zarząd województwa podsumuje wszystkie uwagi i przygotuje dokument dla Sejmiku Województwa Opolskiego. I właśnie tam, na sesji zaplanowanej na 27 października rozstrzygnie się, czy planowana konsolidacja szpitali w obecnym kształcie rzeczywiście dojdzie do skutku.

DZIAŁO SIĘ

Opolski Rynek w weekend stał się rajem dla łasuchów

Mirela Mazurkiewicz

Wszystko za sprawą Festiwalu Smaków i Słodkości. Na stoiskach można było znaleźć czekoladę, baklavę, lokum, marcepany, ale też coś ostrzejszego na ząb i do popicia.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Największą atrakcją były słodkości oferowane na stoiskach, wśród nich rulo w różnych odmianach.

Organizatorzy zaprosili nie tylko na słodkie zakupy, ale i na rodzinną zabawę. W sobotę i niedzielę na najmłodszych czekały bezpłatne warsztaty i animacje.

Dla dorosłych i dla dzieci

W sobotę organizatorzy przygotowali Dzień Małego Cukiernika. Dzieci mogły wziąć udział w zdobieniu słodkich babeczek, dekorowaniu pierników oraz wspólnym eksperymentowaniu z pancakesami.

Ci, którzy wcześniej nie dotarli na opolski Rynek, w niedzielę również mieli szansę. Ostatni dzień festiwalu upłynął pod znakiem atrakcji dla całych rodzin. W programie był pokaz iluzjonistyczny dla dzieci, kręcenie balonów, tworzenie magicznych bransoletek oraz autorskie malowanie toreb. Udział we wszystkich warsztatach i animacjach był bezpłatny.

Dla łasuchów oczywiście największą atrakcją były słodkości oferowane na stoiskach, wśród nich rulo w różnych odmianach, m.in. z kawą i pistacjami, truskawką i czekoladą czy granatem z płatkami róży.

Za małą porcję baklavy trzeba było zapłacić 8 złotych, a za dużą – 15 złotych. Fanów czekolady z pewnością ucieszyło skąpane w niej jabłko z dodatkiem posypki za 17 złotych czy szaszłyk z pianek zatopionych w czekoladzie za 16 złotych. Stoiska oferowały też lody oraz gofry, a także przekąski dla amatorów wytrawnych smaków.

REKLAMA 0011569325



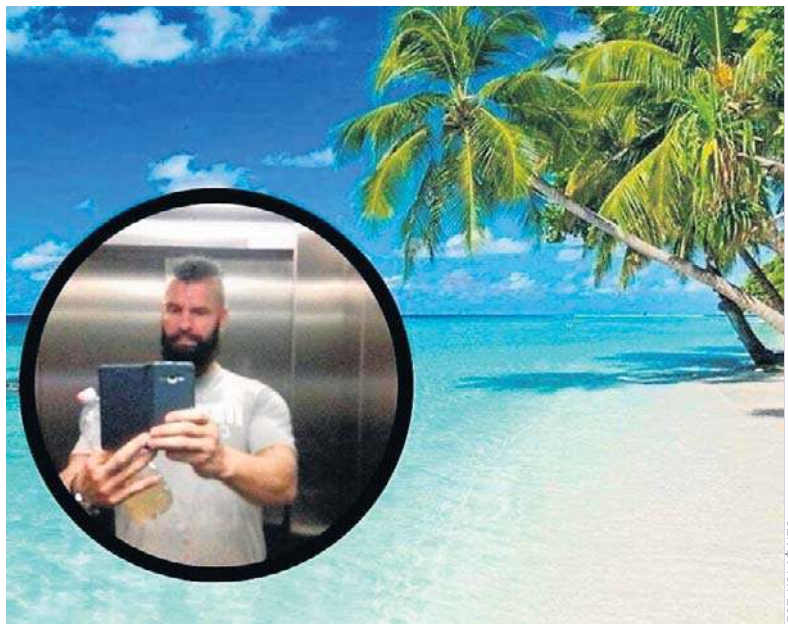
eprasa.pl 664698c2f5

POSZUKIWANY

Dostał 14 lat. Zmienił nazwisko i zniknął za granicą

Ciąg dalszy ze str. 1

Historia ściganego listem gończym Piotra Klemczaka burzy krew tych, którzy padli jego ofiarami. 50-latek za oszustwa na około dwa miliony złotych został skazany na 14 lat więzienia. Do niedawna był jeszcze widywany w Łodzi, ale gdy nie było już szansy na odroczenie odsiadki – zniknął.



FOT. KOLAŻ NTO

Piotr Klemczak do więzienia nie trafił. Tak wyglądał kilka lat temu.

Śledczy ustalili, że przestępczy proceder trwał w latach 2011-2019. „Tulipan" działał na terenie całego kraju, ale głównie na Dolnym Śląsku i na Opolszczyźnie. Na swój urok nabierał nie tylko kobiety. Wchodził ze swoimi ofiarami w osobiste relacje i wykorzystywał ich zaufanie. Pożyczał pieniądze na intratne inwestycje lub na rozwój własnej firmy, po czym znikał. Podawał się przy tym m.in. za byłego policjanta, detektywa czy windykatora.

O sprawie zrobiło się głośno, gdy jego ofiarą padła zakonnica z Dobrzenia Wielkiego. „Tulipan" poznał siostrę Julię w pociągu wiosną 2019 roku, szybko wkradł się w jej łaski i wyłudził łącznie blisko pół miliona złotych – zarówno z zasobów zgromadzenia, jak i oszczędności pensjonariuszy prowadzonego przez nie DPS-u oraz własnych oszczędności zakonnicy. Siostra Julia usłyszała zarzut przywłaszczenia mienia i wzięła winę na siebie. Została skazana na rok więzienia w zawieszeniu, sąd zobowiązał ją też do oddania pieniędzy, choć zdaniem śledczych widziała je tylko przez chwilę, bo później przejął je Klemczak.

Jak „Tulipan" unikał odsiadki

Klemczak został prawomocnie skazany w czerwcu 2024 roku. Oprócz 14 lat więzienia sąd kazał mu również naprawić szkodę, czyli oddać pieniądze oszukanym. Wówczas do zapłaty pozostawało prawie 1,5 mln złotych.

Tuż po prawomocnym wyroku złożył pierwszy wniosek o odroczenie wykonania kary i wstrzymanie jej wykonania. Motywował to stanem zdrowia. Gdy rozstrzygnięcie okazało się niekorzystne – ponowił wniosek. Ostatecznie wszystkie wnioski zostały oddalone, bo sąd uznał, że może on być leczony w zakładzie karnym.

Prawomocne rozstrzygnięcie oznaczało, że sąd w każdej chwili mógł zarządzić wykonanie kary, a skazany zostałby doprowadzony do więzienia przez funkcjonariuszy. Tu znowu wkroczył do akcji obrońca „Tulipana", który przekonywał, że mężczyzna chciałby się przygotować do odbywania kary, m.in. uregulować sprawy zdrowotne, a także spędzić ostatnie dni z rodziną, stąd jego wniosek o wyznaczenie terminu stawienia się w zakładzie karnym. Choć sąd uwzględnił wniosek, skazany 13 kwietnia 2026 roku nie pojawił się we wrocławskim areszcie. Polecenie doprowadzenia zostało wydane 26 maja. Być może nastąpiłoby to szybciej, ale areszt nie poinformował sądu, że skazany się nie zgłosił. W międzyczasie wyszło na jaw, że Klemczak... zmienił nazwisko.

Złap mnie jeśli potrafisz

Zdjęcia Klemczaka kilka lat temu obiegły ogólnopolskie media. Stało się to jeszcze nim ruszył proces. Śledczy, publikując wizerunek oraz personalia mężczyzny, liczyli na to, że uda się dotrzeć do kolejnych osób, które padły ofiarami jego oszustw. Dopiero na etapie procesu sąd zdecydował, że odtąd wizerunek oskarżonego ma zostać zanonimizowany, a nazwisko ograniczone do inicjału. Internetowe archiwa jednak nie zapominają. Wpisując dziś do wyszukiwarki nazwisko Piotra K., łatwo jest ustalić, jaką przeszłość ma na swoim koncie. Być może z tego powodu zdecydował się na zmianę nazwiska na Kotowicz. Nasi informatorzy przekonują, że kluczowy powód był inny: mężczyzna chciał w ten sposób opóźnić poszukiwania i to się udało.

Kto wypuścił „Tulipana" na wolność?

Proces Piotra Klemczaka odbywał się w Opolu. Na pierwszą rozprawę oskarżony został doprowadzony przez policjantów. 26 lutego 2021 roku, a więc gdy ruszał proces, Sąd Okręgowy zdecydował o uchyleniu tymczasowego aresztu.

- Piotr Klemczak odbywał wówczas karę pozbawienia wolności w innej sprawie, więc jego stawiennictwo przed sądem nie było zagrożone – wyjaśnia sędzia Daniel Kliś, rzecznik prasowy opolskiego sądu. - Wyrok zapadł w czerwcu 2023 roku, ale nie uprawomocnił się, ponieważ obrona złożyła apelację. Do tego momentu oskarżony był w zakładzie karnym. Na wolność wyszedł w styczniu 2024 roku, a więc wówczas, gdy był już w dyspozycji Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, który nie uznał za konieczne stosowanie takiego środka zapobiegawczego.

O przedłużeniu aresztu sąd mógł zdecydować z urzędu, ale też wniosek w tej sprawie mógł złożyć prokurator. Tak się nie stało. Wiadomo też, że „Tulipanowi" nie zatrzymano paszportu, co mogło ułatwić mu ucieczkę za granicę. Sędzia Kliś nie chce komentować tego konkretnego przypadku. Jak widzi sprawę jako przewodniczący wydziału karnego odwoławczego?

- Przepisy mówią, że jeśli oskarżonemu wymierzono karę co najmniej trzech lat pozbawienia wolności, można stosować i przedłużać tymczasowe aresztowanie w celu wprowadzenia kary do wykonania. Nie jest to jednak obligatoryjne, a decyzja należy do sądu – wyjaśnia sędzia.

Kara wymierzona „Tulipanowi" była ponad czterokrotnie dłuższa. Dlaczego przy tak długiej odsiadce sąd nie zdecydował się na tymczasowy areszt? Z pytaniem o to zwróciliśmy się do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Gdy otrzymamy odpowiedź – wrócimy do sprawy.

Znowu Klemczak

Obecnie 50-latek jest poszukiwany listem gończym, który został wydany pod koniec lipca. Jednym z elementów zarządzenia sądu była zgoda na rozpowszechnianie danych osobowych i wizerunku skazanego. W połowie sierpnia wpis na temat poszukiwań pojawił się na policyjnych stronach. Nie ma tam natomiast informacji, że mężczyzna może posługiwać się zmienionym nazwiskiem. Nie opublikowano też jego zdjęcia. O przyczynę tego zapytaliśmy wrocławską policję, która ma poszukiwać Piotra Klemczaka również pod nazwiskiem Kotowicz.

- W tej sprawie jest tyle zdumiewających zbiegów okoliczności, że albo ten człowiek jest urodzony pod szczęśliwą gwiazdą, albo ktoś pomaga mu w uniknięciu odpowiedzialności – ocenia nasz informator. – Być może sprawie w końcu powinno się przyjrzeć ministerstwo?

Oskarżony, choć nieuchwytny dla organów ścigania, nie składa jednak broni. Po tym, jak zapadł prawomocny wyrok, jedyną nadzieją był nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest kasacja do Sądu Najwyższego. Sąd Apelacyjny odmówił jej przyjęcia, bo wpłynęła po terminie. Obrońca zażalił się jednak do Sądu Najwyższego. Sprawa jest w toku.

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Z kamionki w Opolu nurkowie wyłowili ponad 1,5 tony śmieci

Mirela Mazurkiewicz

WAvamus quis est libero. Donec scelerisque pulvinar convallis. Cras facilisis interdum dui, vitae pretium velit uismod consequat

Barbara Fabiszak z gliwickiego klubu nurkowego do Opola przyjechała razem z 15-letnim synem Florkiem. Chłopak nurkuje odkąd skończył 10 lat.

- Dzięki takim akcjom doskonalimy umiejętności, a jednocześnie sprawiamy, że ziemia staje się choć odrobinę czystsza – mówi Gliwiczanka, która wśród wielu porzuconych w kamionce śmieci znalazła stary telewizor kineskopowy. – Akwen jest wdzięczny, ponieważ oferuje dobrą widoczność, a do tego jest tu pięknie. Zeszliśmy na głębokość 11-12 metrów. Woda miała tam temperaturę 9 stopni.

- Największe wrażenie zrobiła na mnie maszyna do pisania. Wypatrzyłem ją na kamieniu - wtóruje jej syn Florian, dumny z podwodnego znaleziska. – Był jeszcze wózek transportowy oraz maszt, ale takich kolosów nie bylibyśmy w stanie wyłowić. Zostaną tu jako atrakcja dla kolejnych nurków.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

W sobotę odbył się finał 33. Akcji „Sprzątanie świata – Polska".

W sobotę, 19 września, w Opolu odbył się finał 33. Akcji „Sprzątanie świata – Polska", organizowanej przez Fundację Nasza Ziemia. Pod wodę zeszła ponad setka nurków-wolontariuszy, którzy zebrali ponad 1,5 tony śmieci. Były wśród nich m.in. frytownica, pół odkurzacza, dwie kanapy, telefon czy zabawkowy wóz strażacki.

- Hasło tegorocznej akcji to „SOS dla wody! Niech będzie wolna od śmieci", więc działania ukierunkowujemy na wodę, ale to nie oznacza, że nie interesuje nas to, co się dzieje na lądzie – podkreśla Grzegorz Mikosza, główny koordynator przedsięwzięcia. – W całej Polsce mamy zarejestrowanych ponad 4 tys. sztabów, głównie w szkołach i przedszkolach. Dzisiejsza akcja w Opolu pokazuje, że dorośli równie chętnie włączają się w sprzątanie.

©℗

eprasa.pl 664698c2f5

REKLAMA 0011582525

NIE MUSISZ WYJEŻDŻAĆ DALEKO, ŻEBY ZŁAPAĆ ODDECH

Są miejsca, gdzie telefon milknie, codzienny pośpiech zwalnia, a jedynym planem na najbliższe godziny jest obserwowanie tafli wody. Takim miejscem jest Łowisko Komercyjne Judyta w Korfantowie.

Na 20 hektarach malowniczego terenu, w otoczeniu ciszy i zieleni, czeka akwen o powierzchni 6,5 ha, który od lat przyciąga zarówno doświadczonych wędkarzy, jak i osoby szukające spokojnego wypoczynku z dala od codziennego pośpiechu.

Ponad 800 metrów linii brzegowej, całodobowy dostęp przez cały rok oraz regularnie zarybiany zbiornik sprawiają, że każda wyprawa może zakończyć się wyjątkowym połowem. W wodach Judyty spotkać można m.in. karpie, amury, szczupaki, sandacze, sumy, jesiotry czy okazałe tołpygi.
To miejsce stworzone dla tych, którzy cenią kontakt z naturą, spokój i prawdziwe wędkarskie emocje.
Dlaczego warto odwiedzić Łowisko Judyta?

- **6,5 ha doskonale przygotowanego akwenu**
- **ponad 800 m stanowisk wędkarskich**
- **czynne 24 godziny na dobę**
- **regularne zarybianie**
- **bogactwo gatunków ryb**
- **komfortowe warunki dla amatorów i profesjonalistów**
- **dogodny dojazd z Opola, Nysy i Krapkowic**

Złów chwilę spokoju. A przy okazji rybę życia.

Łowisko Komercyjne JUDYTA

ul. Parkowa, 48-317 Korfantów

789 472 227 | info@lowisko-judyta.pl | Łowisko-Judyta | www.lowisko-judyta.pl

Dojazd do łowiska wyłącznie od Rynku w Korfantowie

eprasa.pl 664698c2f5

BEZPIECZEŃSTWO

Po blisko 20 latach można zacząć naprawę zbiornika Włodzienin

Milena Zatylna

To ważna wiadomość dla mieszkańców południowej części Opolszczyzny. Wody Polskie i samorząd województwa opolskiego podpisały protokół przekazania zbiornika Włodzienin na rzece Troi (gmina Branice). Tym samym kończy się trwający od lat formalny impas wokół obiektu, który miał chronić mieszkańców przed powodzią, ale z powodu problemów technicznych nigdy nie osiągnął zakładanej pełnej funkcjonalności. Teraz Wody Polskie będą mogły oficjalnie inwestować w jego modernizację.

Zbiornik Włodzienin leży na rzece Troi w powiecie głubczyckim. Około 90 procent jego powierzchni znajduje się na terenie gminy Branice, pozostała część w gminie Głubczyce. Przy normalnym poziomie piętrzenia miał mieć powierzchnię 86 hektarów i pojemność około 4 mln metrów sześciennych, a przy maksymalnym piętrzeniu – 107,5 hektara i 5,56 mln metrów sześciennych. Jego zapora czołowa liczy 235 metrów długości.

Najważniejszym zadaniem zbiornika od początku miała być ochrona przeciwpowodziowa doliny Troi. Poniżej Włodzienina rzeka przepływa m.in. przez Wojnowice, Nową Cerekwię, Kozłówkę i Kietrz. Planowano również inne funkcje obiektu – związane m.in. z nawodnieniami rolniczymi, gospodarką rybacką i rekreacją.

Historia inwestycji sięga jeszcze lat 90. ubiegłego wieku. Już w 1998 roku była ona rozpatrywana w ramach programu budowy zbiorników małej retencji dla województwa opolskiego. Budowa ruszyła wiosną 2006 roku. Inwestorami były samorząd województwa opolskiego i ówczesny Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu.



FOT. WIKIPEDIA

Zbiornik Włodzienin oficjalnie przeszedł w ręce Wód Polskich. To otwiera drogę do modernizacji obiektu.

W listopadzie 2007 roku obiekt został uroczyście otwarty. Problem w tym, że historia zbiornika nie zakończyła się wraz z przecięciem wstęgi.

Podczas napełniania pojawiły się problemy ze szczelnością korpusu zapory. Jak wyjaśnia Marcin Jarzyński, wiceprezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, ówczesny Ośrodek Technicznej Kontroli Zapór wstrzymał proces budowlany. Budowa formalnie nie została więc zakończona, a później rozpoczęły się postępowania sądowe i wyjaśniające.

Problemem było formalne przejęcie zbiornika

Kiedy w 2018 roku powstały Wody Polskie i przejmowały urządzenia gospodarki wodnej od dotychczasowych instytucji, Włodzienin znalazł się w szczególnej sytuacji.

– Jak Wody Polskie powstały w 2018 roku, to zbiornik Włodzienin był jeszcze oficjalnie w budowie – tłumaczy Marcin Jarzyński.

Ponieważ proces budowlany nie został formalnie zakończony, obiekt nie mógł po prostu znaleźć się na liście mienia przekazywanego nowej instytucji. Jednocześnie zlikwidowane zostały wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 664698c2f5

Rozwiązanie tego problemu wymagało uporządkowania szeregu kwestii prawnych i technicznych.

I właśnie dlatego podpisany dziś dokument ma znacznie większe znaczenie, niż mogłoby wynikać z samego administracyjnego określenia „protokół przekazania".

– Wody Polskie podpisały wspólnie z Urzędem Marszałkowskim w Opolu protokół oficjalnego przekazania zbiornika Włodzienin Wodom Polskim – mówi Marcin Jarzyński.

Wiceprezes podkreśla, że w rozwiązanie problemu zaangażowanych było przez lata wiele osób. Wymienia m.in. marszałków Szymona Ogłazę, Roberta Węgrzyna i Antoniego Konopkę oraz Marcina Oszańcę.



FOT. ARCHIWUM NTO

Na ten moment najważniejsze jest, żeby zbiornik był sprawny i zapewniał bezpieczeństwo mieszkańcom.

Powódź pokazała, że Włodzienin jest potrzebny

Choć zbiornik nie funkcjonuje tak, jak pierwotnie zakładano, nadal ma znaczenie dla ochrony przeciwpowodziowej. Samorząd województwa już wcześniej wskazywał, że ze względu na wady konstrukcyjne obiekt nie utrzymuje stałego piętrzenia, ale działając w praktyce jak zbiornik suchy, ogranicza ryzyko powodziowe w dolinie Troi.

– Ten zbiornik, mimo że ma ograniczoną funkcję, spełnia swoją rolę w powodzi, czego przykładem był wrzesień 2024 roku – mówi wiceprezes Wód Polskich. - On piętrzył i ochronił Kietrz.

Przejęcie zbiornika oznacza przede wszystkim, że Wody Polskie mogą wreszcie oficjalnie rozpocząć wydawanie pieniędzy na jego modernizację.

Na ten rok Minister Infrastruktury przyznał Wodom Polskim 1,2 mln zł na zadanie dotyczące przebudowy zapory czołowej zbiornika Włodzienin. Pieniądze mają zostać przeznaczone m.in. na ekspertyzę obejmującą badania geologiczne, geotechniczne i geofizyczne oraz regulację stanów prawnych.

– My oficjalnie możemy zacząć wydatkować środki na jego modernizację – podkreśla Jarzyński. – Chciałbym, żeby do maksymalnie tygodnia Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach ogłosił postępowanie przetargowe na ekspertyzę techniczną, dokładnie oceniającą jego stan, z dokładną, szczegółową inwentaryzacją tego obiektu – mówi Marcin Jarzyński.

Dopiero wyniki tych badań mają być podstawą do opracowania koncepcji i dokumentacji projektowej.

Mokry czy suchy?

To jedno z najważniejszych pytań dotyczy przyszłego sposobu funkcjonowania Włodzienina. Nie jest jeszcze przesądzone, czy po modernizacji będzie to klasyczny zbiornik mokry, stale utrzymujący wodę, czy zbiornik suchy, którego podstawowym zadaniem będzie przyjmowanie nadmiaru wody podczas wezbrań.

– Odpowiedź na te pytania wyjdzie na etapie analizy – mówi Jarzyński.

Dla Wód Polskich priorytet jest jednak jasny.

– Na ten moment najważniejsze jest, żeby on był sprawny technicznie i zapewniał bezpieczeństwo mieszkańcom – podkreśla wiceprezes.

REKLAMA

0011576854

Zadbaj o swoje zdrowie!
Idź Po MOC

Chwila dla Ciebie, która daje siłę na dalsze działanie

Opieka nad osobą z niepełnosprawnością to ważna, odpowiedzialna i wymagająca rola. Każdego dnia opiekunowie poświęcają swój czas, energię i uwagę drugiej osobie. W codziennym zabieganiu łatwo jednak zapomnieć o własnych potrzebach, odpoczynku i zdrowiu.

A przecież **dobry opiekun potrafi zadbać również o siebie**.

Właśnie z myślą o mieszkańcach Opola – opiekunach osób z niepełnosprawnością – powstał program **„Zadbaj o swoje zdrowie! Idź Po MOC"**. To zaproszenie do zatrzymania się na chwilę, złapania oddechu i zrobienia czegoś dobrego dla siebie.

Więcej siły. Więcej spokoju. Więcej siebie.

Program jest przestrzenią, w której można nie tylko zdobyć przydatną wiedzę, ale również odpocząć, zadbać o ciało i dobre samopoczucie oraz spotkać osoby, które na co dzień mierzą się z podobnymi wyzwaniami.

W ramach programu zaplanowano **warsztaty psychoedukacyjne**, podczas których uczestnicy będą mogli lepiej przyjrzeć się swoim emocjom, potrzebom i sposobom radzenia sobie z codziennymi trudnościami. Nie zabraknie również **warsztatów relaksacyjno-ruchowych**, które pozwolą zmniejszyć napięcie i znaleźć chwilę wytchnienia.

Aktywność fizyczna jest ważnym elementem dbania o zdrowie, dlatego program obejmuje także **zajęcia ruchowe**, dostosowane do potrzeb uczestników. Ważną częścią spotkań będzie również **wymiana doświadczeń** – możliwość rozmowy, wzajemnego wsparcia i dzielenia się tym, co pomaga w codziennym życiu.

To nie tylko kilka godzin spędzonych na zajęciach. To przede wszystkim **czas dla Ciebie**.

Czas, by przypomnieć sobie, że Twoje potrzeby są ważne. Że odpoczynek nie jest luksusem. Że dbanie o własne zdrowie nie oznacza rezygnacji z troski o bliską osobę – przeciwnie, może dawać więcej siły i spokoju na dalsze działanie.

Zapraszamy na spotkania

Program obejmuje pięć spotkań:
5 października 2026 r.
12 października 2026 r.
19 października 2026 r.
26 października 2026 r.
2 listopada 2026 r.

Godziny spotkań: 16:30–20:00

Jeśli jesteś mieszkańcem Opola i opiekujesz się osobą z niepełnosprawnością, znajdź chwilę dla siebie. Przyjdź, poznaj innych opiekunów, odpocznij, poruszaj się, porozmawiaj i zdobądź nowe narzędzia, które mogą pomóc Ci lepiej radzić sobie z codziennymi wyzwaniami.

Twoje zdrowie też jest ważne.

ZAPISY I SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
tel.: 600 32 22 10
e-mail: info@rehabilitacjaopole.pl

Zadbaj o siebie. Idź po MOC!



eprasa.pl 664698c2f5

FOKUS

• **Śląska policja szuka** 10-latka i 11-latka, którzy w sobotę wyszli z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Bytomiu

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.



FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski.
Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl 664698c2f5

NIEMCY

Wyniki lokalnych wyborów mogą pozbawić stanowiska kanclerza Friedricha Merza

Karolina Wrońska

W niedzielę około 1,3 mln uprawnionych wybierze nowy landtag Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Tego samego dnia wybory do Izby Deputowanych odbędą się w Berlinie. Wszystko wskazuje na to, że wybory wygra Lewica, ale AfD zanotuje dobry wynik.

Przed niedzielnymi wyborami do landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego współrządząca SPD doganiła w sondażach prawicową AfD i walczy o utrzymanie władzy. Kampanię oparła na haśle „Kobieta przeciw niebieskim", czyli na przeciwstawieniu premierki Manueli Schwesig partii kojarzonej z tą barwą.

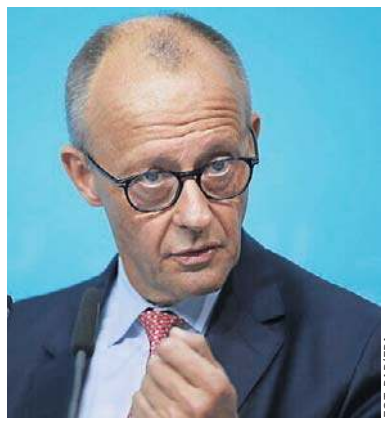
Przewaga prawicowych populistów w sondażach stopniała w ostatnich tygodniach, aż w najnowszym badaniu instytutu Forschungsgruppe Wahlen dla nadawcy ZDF SPD premierki Schwesig wysunęła się na prowadzenie z wynikiem 37 proc., o jeden pkt proc. więcej niż AfD.

Największym przegranym wyborów w Meklemburgii może okazać się CDU. Jeżeli obecne prognozy się utrzymają, wynik znajdujących się w kryzysie chadeków na poziomie 6 proc. byłby ich najgorszym rezultatem w wyborach landowych od 1949 roku.

W kampanii powróciły postulaty dotyczące Rosji. AfD chce sprowadzać tani rosyjski gaz gazociągami Nord Stream. Gdy Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD uchodzący za przychylnego Kremlowi, domagał się ponownego otwarcia Nord Stream na wiecu w Grimmen, zebrał oklaski.

W wyborach lokalnych w Berlinie powinna zwyciężyć Lewica, która może liczyć na wynik na poziomie 22 proc. Kolejne miejsca w badaniu przypadły CDU (20 proc.), AfD (18 proc.), Zielonym (15 proc.) oraz SPD (12 proc.).

Wyniki wyborów, po niedawnej dotkliwej porażce CDU w Saksonii-Anhalcie, mogą mieć poważne konsekwencje na szczeblu federalnym i kosztować kanclerza Friedricha Merza nawet stanowisko. PAP



FOT. PAP/EPA

Kanclerz Friedrich Merz jest w kłopotach, choć wybory parlamentarne będą w 2029 r.

ROSJA

Moskwa pod atakiem podczas wyborów parlamentarnych

K. Sikorski, G. Kuczyński

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów Ukrainy. To pierwsze wybory do Dumy Państwowej od czasu agresji na Ukrainę.

Do ataku doszło w drugim dniu trzydniowych wyborów do Dumy Państwowej – pierwszego głosowania parlamentarnego w Rosji od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku. Władze stolicy Rosji ograniczyły z powodu ataków operacje na lotniskach Domodiedowo i Żukowskij pod Moskwą, powołując się na względy bezpieczeństwa lotów.

Wybory do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu, od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. rozpoczęły się w piątek. Kreml traktuje je jako manifestację poparcia dla żołnierzy walczących na wojnie przeciwko Ukrainie. Sąd Najwyższy nie dopuścił do udziału w nich krytyków wojny, w tym partii Jabłoko.

Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję. Rosja stosuje równoległy system mieszany. Połowa mandatów obsadzana jest w głosowaniu proporcjonalnym na federalne listy partii politycznych. Pozostałych 225 deputowanych wybieranych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, w których mandat otrzymuje kandydat z największą liczbą głosów.

Głosowanie potrwa od piątku do niedzieli; zostanie przeprowadzone również na obszarach Ukrainy zajętych i nielegalnie wcielonych do Rosji. Choć konflikt z sąsiednim krajem coraz mocniej daje się we znaki Rosjanom, rządząca partia Jedna Rosja utrzyma władzę, gdyż większość sprzeciwiających się wojnie kandydatów nie została dopuszczona do udziału w wyborach.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W trzecim dniu wyborów do Dumy Państwowej drony zaatakowały rafinerię na obrzeżach Moskwy

Niewątpliwie zwycięży z wysokim wynikiem pozwalającym na kontynuację samodzielnych rządów Jedna Rosja. W poprzednich wyborach, we wrześniu 2021 r., uzyskała niemal 50 proc. głosów i 324 mandaty.

Nie wiadomo, ile z pozostałych ugrupowań wejdzie do Dumy. Właściwie na pewno LDPR, Sprawiedliwa Rosja i komuniści – wszyscy, podobnie jak reszta startujących – to tzw. systemowa opozycja. Czyli opozycja tylko na papierze, de facto wykonująca wszystkie polecenia Kremla.

W połowie sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił apelację złożoną przez antywojenną partię Jabłoko w sprawie zakazania jej udziału w wyborach; według sondaży miała ona szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego.

Jabłoko to ostatnie aktywne ugrupowanie spośród zarejestrowanych oficjalnie partii opozycyjnych w Rosji. Apelowało też o zawieszenie broni na froncie ukraińskim i ochronę życia żołnierzy.

Głosowanie traktowane jest przez Kreml jako manifestacja poparcia dla rosyjskich żołnierzy walczących na wojnie z Ukrainą. W środę przywódca Rosji Władimir Putin wezwał obywateli do udziału w wyborach. Jak stwierdził, oddanie głosu pomoże zapewnić zwycięstwo i będzie demonstracją odporności narodowej w obliczu zewnętrznej presji.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), po wyborach do Dumy władze rosyjskie planują przeprowadzić mobilizację. Według ukraińskiego wywiadu Rosja chce w powszechnej mobilizacji wcielić do armii kilkaset tysięcy ludzi do końca roku i w kolejnej fali w 2027 r.

KOPENHAGA

NATO zareaguje na ewentualną prowokację ze strony Rosji

Karolina Wrońska

NATO jest gotowe zareagować na ewentualną eskalację działań Rosji na wschodniej flance Europy – zapewnił w sobotę szef Komitetu Wojskowego NATO, admirał Giuseppe Cavo Dragone, odnosząc się do coraz częstszych ostrzeżeń przed możliwą prowokacją ze strony Moskwy.

– Sojusz jest gotowy, struktura jest gotowa, żołnierze... broń jest gotowa – powiedział Dragone dziennikarzom w Kopenhadze podczas regularnego spotkania 32 najwyższych rangą generałów sojuszu, dodając, że NATO kontynuuje prace nad zwiększeniem tych sił „zarówno pod względem liczebności, jak i zaawansowania technicznego".

Jak zauważył portal Politico, słowa te padły w kontekście coraz częstszych ostrzeżeń europejskich przywódców dotyczących możliwej eskalacji przez Rosję działań w Europie. W czwartek polski premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja może wystrzelić drony lub pociski w kierunku jednego z krajów wschodniej flanki NATO w ciągu „najbliższych kilku miesięcy" w ramach zaplanowanej prowokacji mającej na celu sprawdzenie sojuszu. O tym samym zagrożeniu mówili później przywódcy Francji i Holandii.

– Lekkomyślne zachowanie Rosji w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy... nadal wystawia na próbę determinację sojuszników i ma na celu podważenie zaufania oraz osłabienie naszej jedności – mówił Dragone. PAP

ARABIA SAUDYJSKA

Saudyjczycy mogą zakręcić Europie kurek z ropą

Kazimierz Sikorski

Niedawno Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa.

Jak pisze „Financial Times", koncern Saudi Aramco powiadomił co najmniej dwóch odbiorców ropy w Europie, że w przyszłym miesiącu nie otrzymają oni przydziału surowca. Europejscy odbiorcy zwykle otrzymują saudyjską ropę na mocy tzw. kontraktów terminowych, gwarantujących stałe dostawy każdego miesiąca. W przyszłym miesiącu dostawy te nie zostaną zrealizowane.

Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Częściowe wznowienie pracy magistrali ma nastąpić w ciągu kilku dni, a pełna operacyjność zostanie przywrócona w ciągu sześciu tygodni.

Europejskie rafinerie zwykle odbierają saudyjską ropę w egipskim porcie Sidi Kerir nad Morzem Śródziemnym, który jest połączony z Morzem Czerwonym za pomocą ropociągu.

W czerwcu kraje europejskie należące do OECD zaimportowały z Arabii Saudyjskiej 577 tys. baryłek ropy naftowej dziennie – podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Europejskie rafinerie kupują saudyjską ropę naftową w ramach kontraktów długoterminowych, jednak koncerny energetyczne mogą anulować te transporty w nadzwyczajnych okolicznościach, określanych mianem siły wyższej.

eprasa.pl 664698c2f5

RECENZJA

„Lalka” to dla niektórych świętość. Czy Maślona ją zbrukał?

Gdy kilka miesięcy temu gruchnęła wiadomość, że niemalże równocześnie powstają dwie nowe ekranizacje „Lalki” Bolesława Prusa, Internet rozgrzał się do czerwoności. Filmowa „Lalka” z Marcinem Dorocińskim i Kamilą Urzędowską w rolach głównych do kin trafi 30 września, natomiast dzisiaj na Netflix debiutuje serial „Lalka”, gdzie jako Wokulskiego i Łęcką możemy podziwiać Tomasza Schuchardta i Sandrę Drzymalską. Jaka jest serialowa „Lalka”? Warto ją obejrzeć? Sprawdziłem

Krzysztof Połaski

„Lalka” Bolesława Prusa to wyjątkowa powieść. Dla niektórych - niemal świętość . Gdy tylko pojawia się temat filmowej bądź serialowej ekranizacji, a nawet adaptacji teatralnej, od razu rodzi się dyskusja na temat tego, jak powinny być przedstawione losy Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej.

Historia niemożliwej do spełnienia miłości kupca galanteryjnego i szlachcianki była przede wszystkim rozliczeniem Prusa z ówczesną Polską . Z podobnego założenia wychodzą twórcy netfliksowej „Lalki”, czyli Paweł Maślona, Paweł Demirski oraz Jagoda Dutkiewicz , dla których tekst Bolesława Prusa jest jedynie punktem wyjścia do opowieści o wojnie klas i podzielonej Polsce.

Klasyki tu nie uświadczycie

Jeżeli liczycie, że serialowa „Lalka” od Netflix będzie wiernym przeniesieniem kart książki na ekran, to srogo się zawiedziecie. Maślona, Demirski i Dutkiewicz ani przez moment nie myśleli, żeby podejść do literackiej podstawy na klęczkach. I całe szczęście.

Więcej, gdyby taki autor, jak Paweł Demirski, od lat w swoich teatralnych dziełach dekonstruujący i przepisujący klasykę, tym razem podszedł do tematu w sposób standardowy, to pomyślałbym, że jest coś nie tak. To, co pewnie niektórych będzie uwierać, to język i jego wulgarność. Autorzy nie boją się rzucić „k**rwą” już na starcie, a w jednej ze scen Łęcka nazywana jest „głupią p**zdą”. Obrazoburcze? Być może, ale nadające bohaterom ton autentyzmu. Ot, kolejny kamyczek do jeziora hipokryzji ówczesnej rzeczywistości , bo przecież w domu Łęckich się nie przeklina, prawda?

Już od pierwszych minut autorzy wrzucają widzów do świata, który jednocześnie jest jakby wyjęty z „Lalki” Prusa, ale dodają dużo od siebie, a także od samego Bolesława Prusa, bo cytują i odwołują się w serialu do innych jego dzieł. Tworzy to pełny obraz XIX-wiecznej Polski, która pod względem mentalnym wcale nie jest taka daleka od tej, którą znamy współcześnie. Może i mamy kanalizację czy prąd, ale jednocześnie w społeczeństwie wciąż jest wiele pogardy i przekonania o własnej wyższości, co doskonale obrazuje plemienna walka dwóch zwaśnionych obozów politycznych i ich wyznawców.

Ależ to jest zagrane!

Tomasz Schuchardt jako Stanisław Wokulski jest wyborny. Autorzy nie romantyzują na szczęście tej postaci w żaden sposób i przedstawiają go jako poniekąd typa spod ciemnej gwiazdy, który dorobił się w niejasny sposób na wojnie i układach z Rosjanami.

W tej interpretacji Wokulski tak właściwie jest zwykłym chamem, który chce wejść na salony. Jego miłość, bądź iście wariackie zauroczenie Łęcką, jest na dobrą sprawę jednym ze sposobów, dzięki którym Stanisław może podnieść swój społeczny status. Wyjątkowa jest relacja Łęckiego z Rzeckim; Dariusz Chojnacki pięknie wykreował właściwie jedynego tak bardzo pozytywnego bohatera w serialu, który jest idealnym filtrem dla tej zdeprawowanej rzeczywistości.

Z kolei Łęcka , brawurowo zagrana przez Sandrę Drzymalską, zyskuje w tej „Lalce” charakter . To nie jest ładniutka laleczka, jak często przedstawia się Izabelę, a kobieta z krwi i kości, która może i do końca jeszcze nie wie, czego chce, ale z całą pewnością wie, czego nie chce. Łęcka angażuje się w działalność społeczną i staje się aktywistką, ale czy na pewno zależy jej na dobru uboższych czy zwyczajnie obecność na świeczniku łechta jej ego?

No właśnie... I to mi się szalenie podoba w „Lalce” Pawła Maślony, bo Wokulski i Łęcka tak naprawdę są tacy sami . Zależy im na uwadze i zrobieniu szumu wokół siebie, dlatego też tak mocno ze sobą wojują.

Zakłamany świat szlachty

W netfliksowej „Lalce” historia miłości Wokulskiego do Łęckiej to tak właściwie jedynie zarzutka do namalowania zidiociałego i zakłamanego świata szlachty. Biedujący, niemający praktycznie żadnej wiedzy, wyprzedający Żydom swoje majątki, mają tylko jedno - arystokratyczne pochodzenie.

Mimo że rodowymi herbami się nie najedzą, to żyją w ułudzie, gdzie każdy gorzej urodzony, nawet jeżeli posiada pieniądze i potrafi je mnożyć, jest dla nich zwykłym śmieciem i zrobią wszystko, żeby takiego człowieka wykorzystać i zgnoić. Wokulski im nie imponuje, nie rozczulają się nad nim, ale mają za zwykłego robaka, pospolitego karalucha, który pragnie wkroczyć do ich świata.

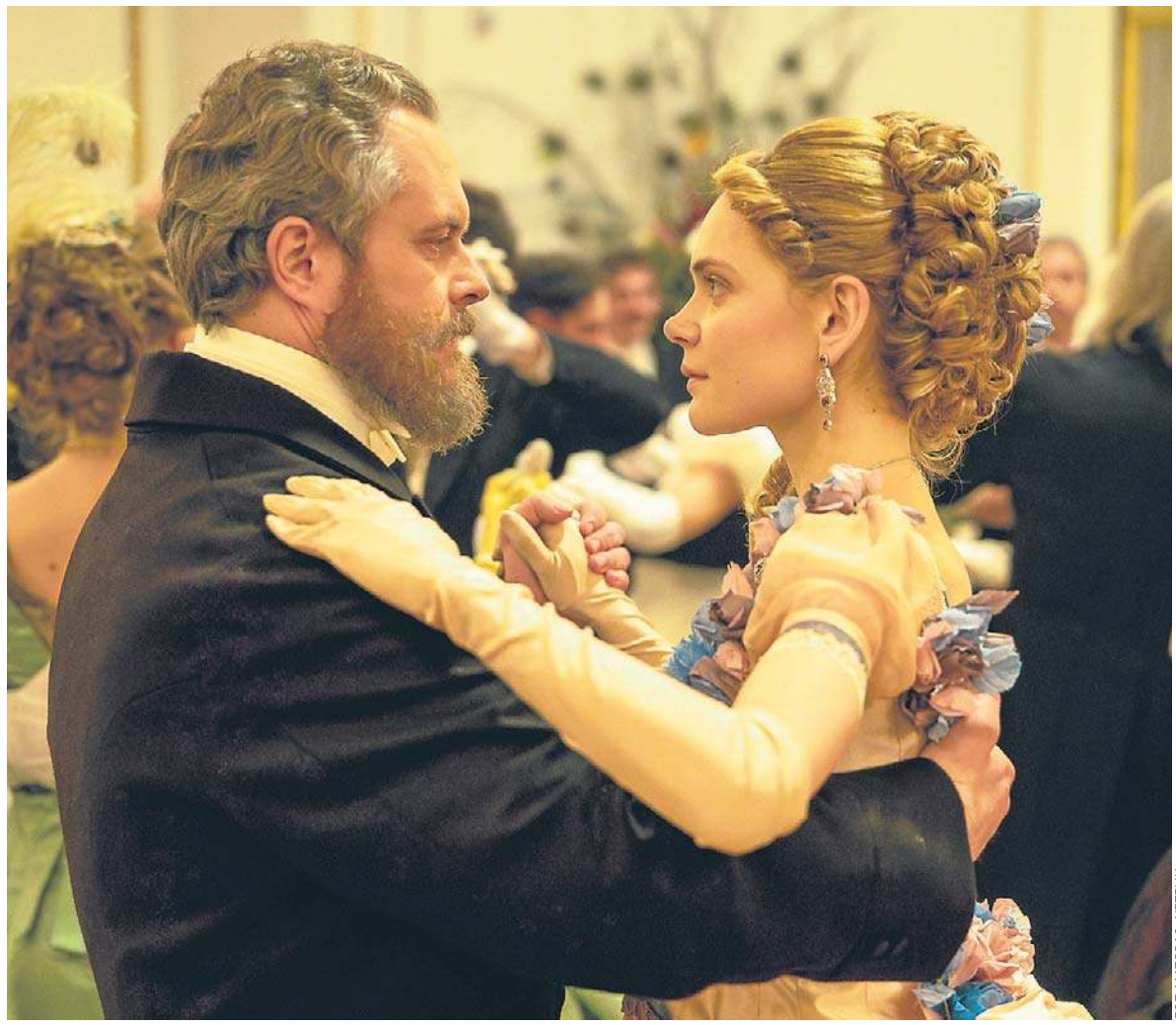
Tutaj przodują w tym Baron Krzeszowski (genialny Piotr Adamczyk) oraz Starski (Piotr Pacek), którzy są do szpiku kości źli, że nóż w kieszeni otwiera się na sam ich widok. Jednak widowisko najbardziej kradnie serialowy zapijaczony Tomasz Łęcki , którego doskonale wykreował Jacek Braciak . W jego interpretacji to człowiek na granicy szaleństwa, który przetańczył i przepił wszystko co miał, a że jeszcze została mu córka, to postanowił ją zmonetyzować. A że Wokulski jest jej największym fanem...

Podoba mi się świat serialowej „Lalki”. Z jednej strony szlachta i wykwintne bale, a z drugiej brudna rzeczywistość, w której fekalia płyną ulicami, a biedota pada jak muchy. Kraj, nad którym łapę trzymają Rosjanie, chyli się ku upadkowi, a arystokracja baluje i kombinuje kogo tym razem można oskubać. Wymowne i prawdziwe.

Warto obejrzeć „Lalkę”?

Serialowa „Lalka” jest odważna, szalona i niezwykle współczesna. Doceniam nowe wątki, jak chociażby ten z Elizą Orzeszkową, który podbija wszystkie konteksty. Reżyserujący serial Paweł Maślona bawi się gatunkami; całość zaczyna się dość klasycznie, aby ewoluować w kolejnych odcinkach. Później otrzymujemy thriller i horror, aby w ostatnim odcinku zaserwować widzom coś w stylu... twórczości Guya Ritchiego. Poniekąd Maślona inscenizuje w finałowym epizodzie na nowo swojego „Kosa” , ale więcej nie zdradzę.

To trzeba po prostu zobaczyć. „Lalkę” od Netflix ogląda się wybornie, a sześć odcinków mija błyskawicznie. Kawał świetnego widowiska, które nie gryzie się w język i nie boi się reinterpretacji klasyki. Właśnie tak to się powinno robić.



FOT. MAT.PRAS. NETFLIX

Już od pierwszych minut autorzy wrzucają widzów do świata, który jednocześnie jest jakby wyjęty z „Lalki” Prusa, ale dodają dużo od siebie

eprasa.pl 664698c2f5

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wojtek i Hanka spędzają wolny czas na bilardzie, gdy nagle do klubu wpada napastnik, grożąc wszystkim bronią. Żąda miliona złotych i strzela do właścicielki. Wojtek stara się zatamować krwawienie. Przed klubem pojawia się policja wraz z negocjatorem. Inna z zakładniczek ma atak astmy i dusi się. Ponownie padają strzały. Sergiusz Bończyk tego dnia sam panuje nad pacjentami na onkologii, ponieważ Zyta wyjechała na konferencję naukową. Nina chce przedstawić Sergiuszowi swojego przyjaciela, Maksa. Sergiusz trochę się obawia.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na basenie zostaje brutalnie pobity ratownik. Śledztwo prowadzi detektywów do stadionowego zadymiarza, który ukrywa się przed policją. Na jaw wychodzą trudne relacje ofiary z bliskimi – zwłaszcza z ojczymem, który ma powiązania z półświatkiem. Czy policjanci znajdą sprawcę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Kowalski z Mewą polują na Mitręgę. Będący pod presją Kowalskiego Mewa jest o krok od błędu, który może kosztować go życie.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Weronika zamartwia się, że Greg może skrzywdzić Ewelinę po tym, jak zabrał ją z powrotem do domu. Dzwoni do niej, ale Kalska nie odbiera. Greg też milczy i nie pojawia się na dyżurze. Nagle Roztocka odbiera połączenie od Eweliny, ale gdy słyszy w tle jakieś niepokojące odgłosy, postanawia pojechać do Kalskich. Tam czeka ją szok. Przed domem widzi ratowników zabierających zakrwawionego Grega, a po chwili policja wyprowadza skutą kajdankami Ewelinę! Monika bardzo się cieszy, że dzięki zaangażowaniu Doroty Zięba znowu myśli o pracy w barze. Ale Renata – wprost przeciwnie. Nagłe zainteresowanie Zakrzewskiej barem i ojcem jest dla niej bardzo podejrzane. Czy rzeczywiście tej kobiecie można ufać? Z kolei Marta ma poprowadzić wywiad w TV. Bardzo przeżywa pierwsze dłuższe rozstanie z synkiem. Mikołaj obiecuje żonie, że da radę ze wszystkim... Kiedy w studio naciągacz od kryptowalut widzi Leśniewską, chce się wycofać, ale Baliszewski go powstrzymuje. Marta na antenie robi z „eksperta" miazgę, ujawniając jego przekręty finansowe. Po programie szef proponuje Leśniewskiej... powrót do pracy!

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka wreszcie zbiera się na odwagę i mówi rodzicom Kamila o istnieniu Nica. Te rewelacje wywołując kolejne rodzinne zamieszanie. Oliwia nie potrafi przestać myśleć o Davide i coraz bardziej odczuwa jego brak. Zośka, Jagoda i Ewka spędzają beztroskie chwile na działce, ciesząc się swoim towarzystwem. Karol, przeglądając rzeczy syna, natrafia na tajemniczy przedmiot. Jego odkrycie wywołuje u Elżbiety prawdziwą panikę. Odkrycie rodzi również wiele nowych pytań.

G. 23:30

Ekstradycja

Stopklatka

Kultowy serial ponownie w emisji! W 1. odcinku Halski ledwo uchodzi z życiem z kolejnego zamachu. Wkrótce zostaje zwolniony ze służby za zniszczenie dowodów. Opuszcza go też Beata, która nie może dłużej znieść nieustannie towarzyszącego ich związkowi lęku i stresu. Dzięki interwencji Sawki Halski dostaje posadę w Biurze Ochrony Rządu. Tymczasem związani z Geobankiem mafiosi usiłują odzyskać od Kowalskiego powierzone mu na odzyskanie narkotyków pieniądze.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Natalia i Adam kończą ustalać listę weselnych gości, Karski wyznaje, że jego ojciec zmarł, ale matka wciąż żyje. Nie ma z nią kontaktu, bo go w dzieciństwie porzuciła. Mikołaj nadal próbuje zbliżyć się do Mostowiakówny ignorując fakt, że ma narzeczonego. Maria zaprasza do Grabiny Mateusza oraz studentów licząc na to, że poprawi tym humor Barbarze. Mostowiakowa szybko zdaje sobie sprawę, że jej wnuk znów jest zakochany i ma złamane serce, ale nie przez Bognę, z którą się rozstał, tylko przez Majkę. Tymczasem Janek w obronie Matyldy wdaje się w bójkę z chłopakiem, który umówił się z żołnierką na randkę, a później upokorzył dziewczynę w sieci i doznaje przy okazji urazu głowy, po którym nagle traci wzrok. Agnes natomiast odkrywa, że Artur ją okłamał, bo nadal ma romans z Joanną i wyjechał nawet z kochanką na sympozjum do Berlina.



eprasa.pl 664698c2f5

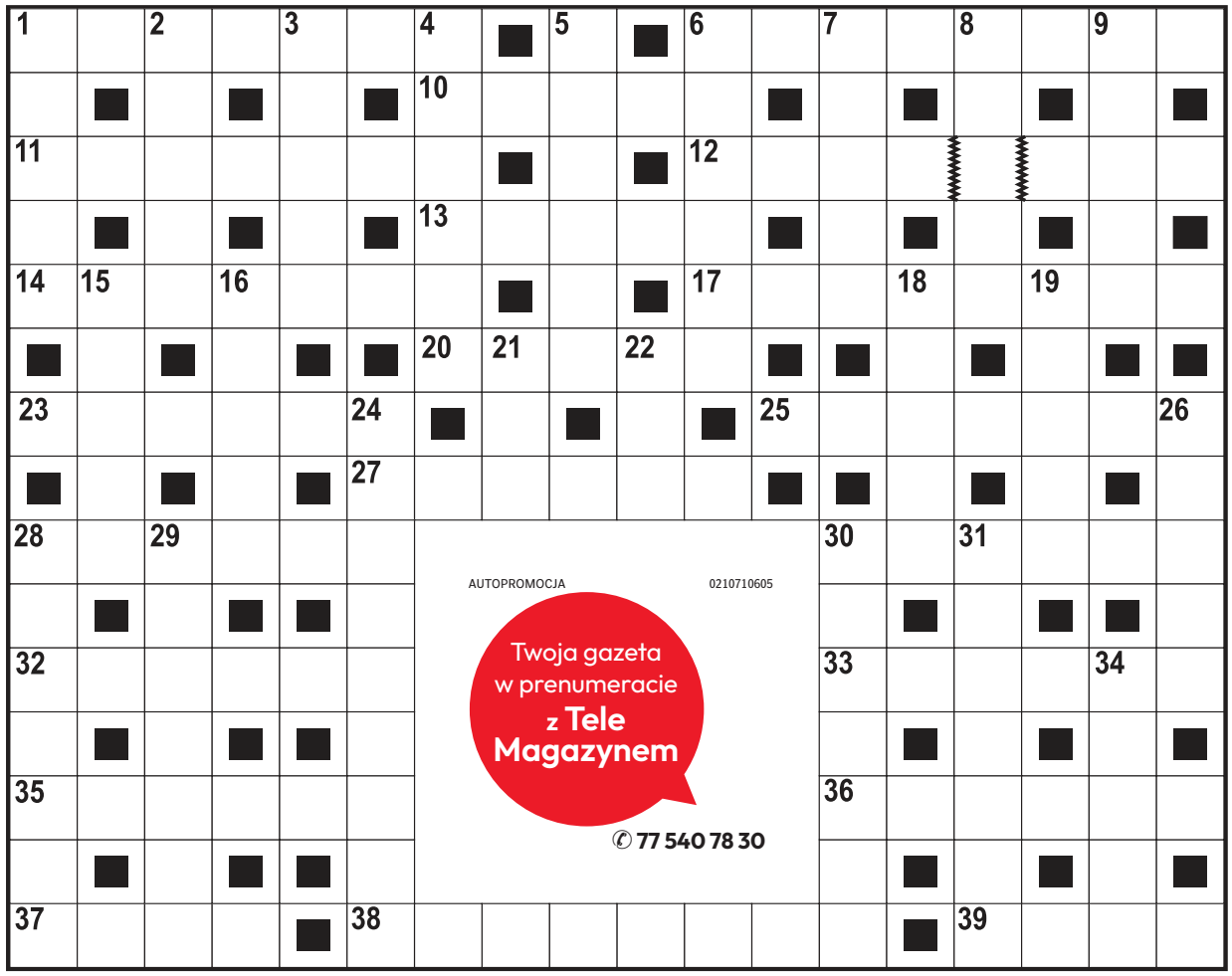
KRZYŻÓWKA NR 145

Poziomo:

1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

Pionowo:

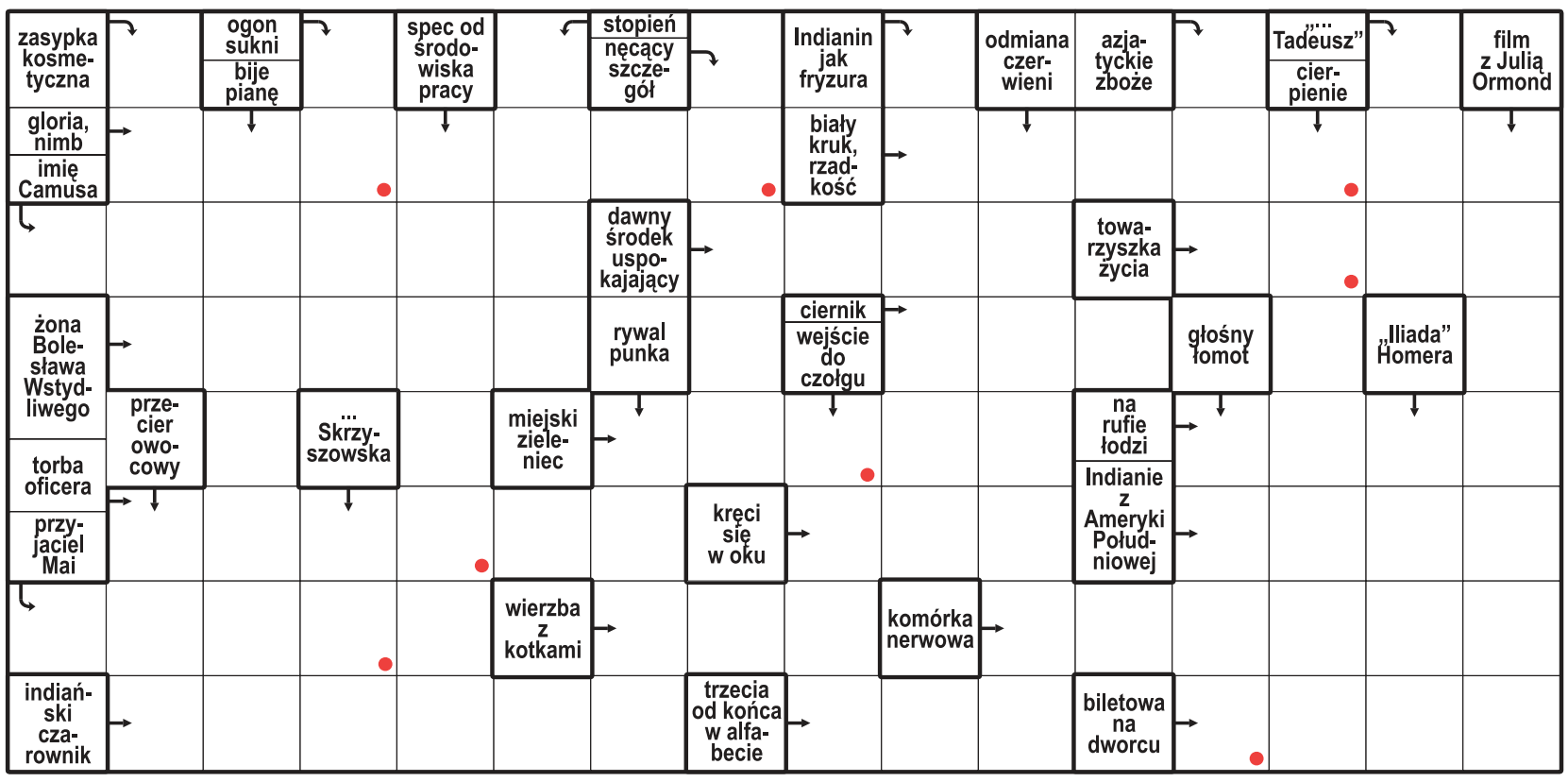
1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony’ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy”, piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.



ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R	
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E	
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K	
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O	
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R	
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D	
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■	
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A	
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■	
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T	
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U	
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R	
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N	
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I	
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysły i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl 664698c2f5

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!
Zapraszamy do współpracy!
e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978
gratka nto nto.pl naszemiasto.

REKLAMA 0011584520

GN.GO.6840.1.21.2026

BURMISTRZ NYSY

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności, nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie – Biała Nyska.

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 52/2 o powierzchni 2062 m²; symbol klasoużytku: PsIII; Poz. Rej.: G396; nr księgi wieczystej: OP1N/00080951/9; **Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania**: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Biała Nyska, zatwierdzonego uchwałą nr XV/257/19 z dnia 30.10.2019 r. nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem „2RM" – teren zabudowy zagrodowej w gospodarstwach rolnych, hodowlanych i ogrodniczych.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 85.000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Stawka podatku VAT na dzień ogłoszenia przetargu wynosi 23%. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro) o godz. 10:00

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata **wadium w wysokości 10%** ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem nr działki i położenia), którą należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 26.10.2026 r.**

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń UM w Nysie, zamieszczone na stronie internetowej Urzędu - www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.nysa.pl

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, 215 jak również telefonicznie pod nr 77 40 80 575, 77 40 80 574. *(wyciąg z ogłoszenia)*

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011573410

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych

ZATRUDNI:

- **BRYGADZISTĘ** mile widziane doświadczenie
- **PRACOWNIKÓW DO PRAC:** budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
- **PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**



KONTAKT 0049 170 28 051 55 info@projekt-raeume.de

REKLAMA 0011220474

PRZESTRZEŃ DLA TWOJEGO BIZNESU

WYNAJMIJ BIURO W OPOLU!



LOKALE przestronne, dobrze doświetlone i klimatyzowane, o różnym metrażu dowolna ilość i konfiguracja

Możliwość aranżacji pomieszczeń: łączenia i przestawienia drzwi (na koszt najemcy).

Budynek wyposażony w instalacje elektryczne, wodno-kanalizacyjne z sieci miejskiej, ogrzewanie własne – kotłownia gazowa zasilana gazem miejskim, wentylacja grawitacyjna i mechaniczna, własna przepompownia ścieków.

Budynek chroniony jest przez monitorowaną z grupami interwencyjnymi instalacją alarmową oraz system wejścia/wyjścia do budynku oraz poszczególnych pomieszczeń.

Zadzwoń ✆ 695 396 902

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

AUTOPROMOCJA 0010991843

AKTUALNE INFORMACJE
Z REGIONU

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

ZNAJDŹ NAS › POLUB › KOMENTUJ

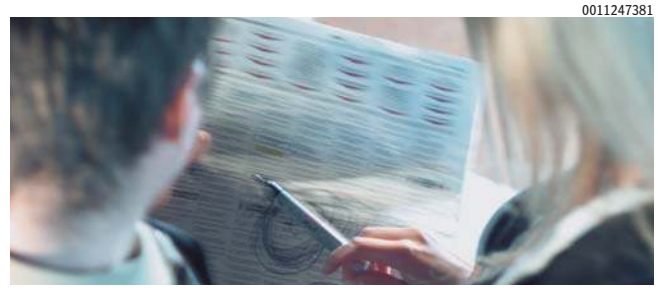
www.facebook.com/ntopl

eprasa.pl 664698c2f5

REKLAMA 0011247381

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



BRZEG

POWIATOWY Urząd Pracy w Brzegu ul. Armii Krajowej 32, tel. 77 444 13 93

LOGOPEDA (K/M) - praca w Skarbimierzu - Osiedle

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział Opakowań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja Chlodnia (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja Dział Suchy (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja Dział Wydań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja Mroźna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja Owoców i warzyw (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Operator wózka wysokiego składowania (K/M) - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL przedmiotów spedycyjno - logistycznych (K/M) - praca w Brzegu

ODLEWNIK (K/M) - praca w Brzegu

OPERATOR wózka widłowego - Dział Opakowań - praca w Brzegu

PRACOWNIK drukarni fleksograficznej - praca w Brzegu

SEKRETARKA (K/M)- praca w Brzegu

GŁUBCZYCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Głubczycach, ul. Pocztowa 6, tel. 77 485 85 37 w. 253, 77 485 20 37

KIEROWCA C+E(K/M) Wymagane prawo jazdy kat. C+E, aktualne uprawnienia i dokumenty wymagane do wykonywania pracy na stanowisku kierowcy. Mile widziane doświadczenie w prowadzeniu samochodów ciężarowych z naczepą. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

KUCHARZ(K/M) Wymagane wykształcenie gastronomiczne oraz prawo jazdy i staż pracy rok. Miejsce pracy Kietrz. Tel: 601730012

OPERATOR urządzeń do produkcji urządzeń mleczarskich(K/M). Wymagana książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 603761607

POMOCNICZY robotnik budowlany(K/M) Mile widziane prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy Kietrz. Tel: 698781466

PRACOWNIK produkcji(K/M). Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 603097309

PRACOWNIK punktu skupu zboża(K/M) Wymagana umiejętność obsługi komputera. Miejsce pracy Kietrz. Tel:697410561

ROBOTNIK budowlany(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz umiejętności ogólnobudowlane i staż pracy. Miejsce pracy w terenie. Tel: 505350194

SPRZĄTACZKA(K/M). Wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Głubczyce- Sady. Tel: 512392087

ŚLUSARZ(K/M)WYMAGANE wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz umiejętność posługiwania się wiertarką, szlifierką, przecinarką i spawarką. Mile widziane doświadczenie na stanowisku ślusarza. Miejsce pracy Nowa Cerekwia. Tel: 791003701, e-mail: biuro@zider.pl

KĘDZIERZYN-KOŹLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Kędzierzynie-Koźlu, ul. Anny 11, tel. 77 4827041-43 w. 113. 140

APARATOWY wyk. zawodowe branżowe, wymagane uprawnienia na wózki widłowe, mile widziane doświadczenie(1038)

KASJER-KELNER książeczka sanepidowska, pożądany student/ka, wymagana dyspozycyjność do pracy, umiejętność współpracy(1054)

KIEROWCA SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO - POMOCNIK wyk. zawodowe, prawo jazdy kat C(1064)

MECHANIK (M/K) wyk. zawodowe - typ mechaniczne, predyspozycje do pracy na wysokości powyżej 3m.(1056)

MONTER RUSZTOWAŃ uprawnienia montera rusztowań, praca na wysokości powyżej 3 metrów(1061)

OSOBA ZAJMUJĄCA SIĘ WYKAŃCZANIEM WNĘTRZ prawo jazdy kat. B, doświadczenie, punktualność, dokładność(1046)

PIASKARZ KONSTRUKCJI STALOWYCH wyk. zawodowe, wymagane doświadczenie w zawodzie(1058)

PIELĘGNIARKA (M/K) wyk. wyższe lub średnie w zakresie pielęgniarstwa, prawo wykonywania zawodu, wiedza z zakresu pielęgniarstwa(1043)

POMOC KUCHENNA książeczka sanepidowska, pożądany student/ka, wymagana dyspozycyjność do pracy, umiejętność współpracy(1055)

POMOCNIK MONTERA RUSZTOWAŃ komunikatywność, dobra kondycja fizyczna (praca na wysokości), chęć do pracy(1063)

PRACOWNIK PRODUKCJI (M/K) wyk. podstawowe, mile widziane doświadczenie, predyspozycje do ciężkiej pracy fizycznej(1032)

PRACOWNIK TECHNICZNY/ GOSPODARZ HOTELU (ZŁOTA RĄCZKA) chęć do pracy, umiejętność usuwania usterek(1041)

KRAPKOWICE

POWIATOWY Urząd Pracy w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1A 47-303 Krapkowice, tel. 77 44 66 630 www.krapkowice.praca.gov.pl info@krapkowice.praca.gov.pl

CZŁONEK Zarządu ds. ekonomiczno-finansowych - Główny Księgowy / Główna Księgowa (K/M) - wyk. min. średnie, 1 zmiana, oferta ważna do 25.09.2026r. Zdzieszowice

DOJARZ (K/M) - zlecenie, praca w Kórnicy

INŻYNIER budowlany / rysownik (k/M) - wyk. wyższe, AutoCad, znajomość j. niemieckiego, Walce

INŻYNIER produkcji (K/M) - 1 zmiana, kat. b, mile widziana obsługa Autocad, Chorula

KELNER (K/M) - wyk. zawodowe, Kamień Śląski

KIEROWCA lokomotywy spalinowej (K/M) - wyk. zawodowe, 0,20 etatu, doświadczenie Skład Krapkowice

KIEROWNIK robót drogowych (K/M) - 1 zmiana, kat.b, wyk. średnie, Gogolin

KUCHARZ / pomoc kuchenna (K/M) - zlecenie, Moszna

LEKARZ specjalista gastroenterolog (K/M) - Krapkowice

MONTAŻYSTA urządzeń ochrony środowiska (K/M) - 1 zmiana, kat. b, Krapkowice

MONTER konstrukcji stalowych (K/M) - rysunek techniczny, brak przeciwwskazań do pracy na wysokości, lecenie, Malnia

MONTER materacy izolacyjnych / pracownik produkcji (K/M) - 1 zmiana, Krapkowice

OPERATOR do produkcji opakowań z tektury falistej (K/M) - 1 zmiana, Krapkowice

OPERATOR maszyn produkcyjnych (K/M) - 2 zmiany, wyk. zawodowe, Krapkowice

OPERATOR miniładowarki / traktorzysta - zlecenie, praca w Kórnicy

OSTRZARZ pił trakowych (K/M) - 1 / 2 etatu, doświadczenie, Gogolin

PAKOWACZ / odbieracz torebek (K/M) - system pracy IV-brygadowy, Gogolin

PIEKARZ (K/M) - 1 zmiana, Żywocice

PIEKARZ (K/M) - ks. sanepidu, Żywocice

PIELĘGNIARKA / pielęgniarz (K/M) - wyk. wyższe, prawo wykonywania zawodu, Krapkowice

POMOCNIK drukarza (K/M) - system pracy IV-brygadowy, Gogolin

POMOCNIK operatora linii workowej (K/M) - system pracy IV-brygadowy, Gogolin

PRACOWNIK budowlany (K/M) - kat. b, wyk. zawodowe, docieplenia,elewacje, powiat krapkowicki

PRACOWNIK małej gastronomii (k/M) - zlecenie, Kamień Śląski

PRACOWNIK ochrony (K/m) - oferta także dla osób z orzeczonym stopniem o niepełnosprawności, Chorula

PRACOWNIK ogólnobudowlany (K/M) - doświadczenie mile widziane, praca na terenie powiatu krapkowickiego

PRACOWNIK produkcji (K/M) - 1 zmiana, mile widziane upr. na wózek lub / i suwnice, Krapkowice

PRACOWNIK produkcji / załadunkowy (K/M) - 2 zmiany, upr. na wózek widłowy, Krapkowice

PRACOWNIK utrzymania czystości w restauracji (K/M) - 1/2 etatu, Kamień Śląski

REFERENT księgowo - kadrowy (K/M) - wyk. średnie, 1 zmiana, Zdzieszowice

ROBOTNIK budowlany (K/M) - zlecenie, Belgia, pracodawca z Gogolina

SAMODZIELNY mechanik samochodowy (K/M) - doświadczenie, Gogolin

SPAWACZ (K/M) - 1 zmiana, Chorula lub K-Koźle

SPAWACZ Mag (K/M) - wyk. zawodowe, rysunek techniczny, zlecenie, Malnia

SPRZEDAWCA / kasjer (K/M) - wyk. zawodowe, 1 zmiana, branża motoryzacyjna, obsługa komputera, Krapkowice

SZWACZ / szwaczka (K/M) - 1 zmiana, zdolności manualne, obsługa maszyn, Krapkowice

ŚLUSARZ (K/M) - 1 zmiana, Chorula, K-Koźle

NYSA

POWIATOWY Urząd Pracy w Nysie ul. Słowiańska 19 tel. 77 448 99 11

MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych - Wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie zawodowe na ww. stanowisku pracy. Miejsce pracy: Kamienna Góra, tel. do kontaktu: 77 448 99 49

OPERATOR maszyn i urządzeń do robót drogowych i ziemnych - staż min. 6 miesięcy w budownictwie, prawo jazdy kat. B. Wykonywanie robót w miejscu zlecenia, tel. do kontaktu 774489929

OPERATOR myjni samochodowej - wykształcenie bez znaczenia, umiejętność obsługi maszyn, chęci do pracy. Miejsce pracy: Pakosławice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 02

OPERATOR/OPERATORKA produkcji - dostępność i gotowość do pracy zmianowej - 4 brygady oraz do pracy w masce. Doświadczenie w pracy na produkcji/ w obsłudze maszyn produkcyjnych. Uprawnienia i doświadczenie w zakresie: SEP, wózki widłowe, wciągarki, suwnice mile widziane. Miejsce pracy: Radzikowice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 59

OSOBA wykonująca pracę demontażu samochodów - Wykształcenie bez znaczenia, podstawowa umiejętność demontażu Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 55

OSOBA wykonująca zadania z zakresu transportu wewnętrznego/operator pieca/ ciastowy -wykształcenie bez znaczenia, mile widziane doświadczenie w branży spożywczej, mile widziana książeczka sanitarno-epidemiologiczna lub gotowość jej wyrobienia, zdolności manualne, chęci do pracy. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 51

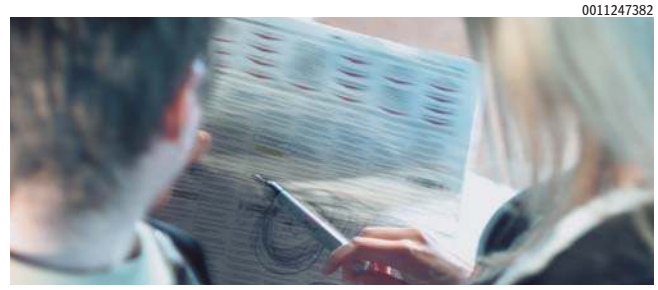
POMOCNICZY pracownik/ pracownica przy pracach budowlanych- wykształcenie bez znaczenia, doświadczenia na ww. stanowisku, chęci do pracy, mile widziane prawo jazdy kat. B i C. Miejsce pracy : Nysa, Lipniki, Opole, Wrocław, tel. do kontaktu 77 448 99 14

eprasa.pl 664698c2f5

REKLAMA 0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



POMOCNIK malarza wyrobów metalowych K/M - Wykształcenie zawodowe, podstawowa umiejętność przygotowania elementów stalowych do malowania, umiejętność manualne. i. Miejsce pracy: Paczków, tel. do kontaktu: 77 448 99 60

PRZEDSTAWICIEL handlowy K/M - wykształcenie min. zawodowe, mile widziane doświadczenie zawodowe na ww. stanowisku, prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy: praca w terenie, tel. do kontaktu 77 448 99 56

SPRZEDAWCA/MAGAZYNIER K/M - wykształcenie bez znaczenia, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, mile widziana książeczka sanitarno - epidemiologiczna, prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie zawodowe. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu:77 448 99 09

OLESNO

POWIATOWY Urząd Pracy w Oleśnie, ul. Dworcowa 4, tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83, 34 350 59 84, 34 350 59 85 http://pup.olesno.sisco.info e-mail: pp@pupolesno.pl opol@praca.gov.pl

KONSERWATOR Terenów Zielonych w Zębowicach-113

MAGAZYNIER w Dobrodzieniu-97

SEKRETARZ gminy w Zębowicach-114

TAPICER w Dobrodzieniu-92

OPOLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Opolu ul. Hubala 21, 46-020 Opole, tel. 77 442 29 29

HYDRAULIK (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa o pracę na okres próbny, miejsce pracy: Chrząstowice.

KUCHARZ (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, umowa o pracę na okres próbny, miejsce pracy: Opole.

KUCHARZ/BUFETOWA (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, książeczka sanitarno - epidemiologiczna, umowa o pracę na okres próbny, miejsce pracy: Opole.

MECHANIK (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe - mechaniczne, doświadczenie na podobnym stanowisku, umiejętność czytania dokumentacji technicznej, umowa o pracę na okres próbny, miejsce pracy: Ozimek.

MONTER (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, umiejętność samodzielnego montażu konstrukcji stalowych w oprzyrządowaniu, praca na trzy zmiany, umowa o pracę na okres próbny, miejsce pracy: Ozimek.

OPERATOR obrabiarek skrawających (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa na okres próbny, praca na trzy zmiany, miejsce pracy: Ozimek.

OPERATOR tokarki CNC (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, umiejętność obsługi tokarek CNC (kołowych i karuzelowych), umowa o pracę na okres próbny, praca na trzy zmiany, miejsce pracy: Ozimek.

OPERATOR wypalarki (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, uprawnienia do sterowania suwnic z poziomu 0, umowa o pracę na okres próbny, praca na trzy zmiany, miejsce pracy: Ozimek.

STRZELCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Strzelcach Op., ul. Gogolińska 2, tel. 77 462 18 09

ASYSTENT rodziny (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

BRUKARZ (K/M) - praca w Izbicku

INSTRUKTOR/KA nauki jazdy kat. B - praca w Strzelcach Opolskich

KAMIENIARZ (K/M) - praca w Rożniątowie

KASJER-SPRZEDAWCA (K/M) - praca w Izbicku

KIEROWCA ciągnika siodłowego (K/M) - praca w Dolnej

KONTROLER jakości (K/M) - praca w Kolonowskiem

KOWAL (pomocnik kowala) K/M - praca w Zawadzkiem

KUCHARZ (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

LOGOPEDA ZOL (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MAGAZYNIER (K//M) - praca w Sieroniowicach

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MAGAZYNIER - operator wózka wysokiego składowania (K/M) - praca w Sieroniowicach

MAGAZYNIER-OPERATOR wózka widłowego (K/M) - praca w Zimnej Wódce

MECHANIK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

NAUCZYCIEL języka polskiego (K/M) - praca w Rozmierce

OPERATOR obrabiarek skrawających (K/M) - praca w Kolonowskiem

OPERATOR urządzeń do nagrzewania wsadu (K/M) - praca w Zawadzkiem

OPERATOR wózka widłowego (K/M) - praca w Sieroniowicach

POMOCNIK mechanika (K/M) - praca w Błotnicy Strzeleckiej

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Jemielnicy

PRACOWNIK fizyczny (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

PRACOWNIK kwiaciarni - praca w Strzelcach Opolskich

REKRUTER/REKRUTERKA - praca w Strzelcach Opolskich

SPAWACZ (K/M) - praca w Leśnicy

SPAWACZ konstrukcji stalowych (K/M) - praca w Kolonowskiem

STANOWISKO ds. nadzoru technicznego inwestycji i remontów - praca w Strzelcach Opolskich

SZEF kuchni (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

ŚLUSARZ w Wydziale Utrzymania Ruchu (K/M) - praca w Zawadzkiem

TECHNIK informatyk (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

TYNKARZ/MURARZ (K/M) - praca w Kolonowskiem

WUP

WOJEWÓDZKI Urząd Pracy w Opolu, Oferty pracy: ul. Oleska 127, tel. 77 44 16 712

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku cieśli - Norwegia - nr ref. 4e0bbd40-dbf2-4ac3-ad85-2afe66e2b72b

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kelnera/kelnerki - Austria - nr ref. 17308726

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kelnera/kelnerki - Norwegia - nr ref. d8bc6c8a-9988-4c12-9483-974a6e0cc1dc

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy CE w transporcie lokalnym - Niemcy - nr ref. 10001-1001561517-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku konstruktora rusztowań - Niemcy - nr ref. 10000-1194375999-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kucharz/kucharka - Austria - nr ref. 17285263

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001321682-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera konstrukcji metalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera kuchennych blatów granitowych - Norwegia - nr ref. d2e771a1-f0c9-4fd5-81c0-92a894fce728

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera okien i drzwi - Niemcy - nr ref. 10000-1205849500-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora maszyn CNC - Dania - nr ref. cff2f683-c487-4903-a751-31bc193cdea4

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku pracownika produkcji elementów betonowych - Finlandia - nr ref. 75470add-7826-47cf-9377-a728e56b4c1c

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku spawacza MIG 131 - Norwegia - nr ref. c776c2ae-7d78-418e-8d57-ca5e8bb43f52

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku ustawiacza maszyn CNC - Czechy - nr ref. 33 007 480 780

AUTOPROMOCJA 0010707873

nto.pl

Najważniejsze informacje z regionu



WIADOMOŚCI | BIZNES | ZDROWIE | ROLNICTWO | SPORT

eprasa.pl 664698c2f5

PKO EKSTRAKLASA

Wisła Kraków znów na górze. A w sobotę dwa dreszczowce

Wielkich emocji nie brakowało od początku 9. kolejki. Biała Gwiazda dała show i wskoczyła na drugie miejsce w wirtualnej tabeli

Jakub Jabloński



FOT. WOJCIECH MATUSIK

W starciu Wisły ze Śląskiem emocji nie brakowało już przed meczem

To była nie tylko emocjonująca, ale też skondensowana seria gier. W związku z ponad dwutygodniową przerwą reprezentacyjną kolejkę zakończyliśmy w niedzielę wieczorem meczami Jagiellonii z Legią oraz Lecha z Radomiakiem. Wisła Kraków sięgnęła po trzy punkty w gorącym starciu ze Śląskiem Wrocław, z którym miała pewne sprawy do wyjaśnienia jeszcze z poprzedniego sezonu 1. ligi.

Kolejkę zainaugurowały Widzew z Wieczystą, rozpoczęty z drobnym opóźnieniem w związku z poważną awarią wodociągową na stadionie przy alei Piłsudskiego. Warto jednak było poczekać, bo spotkanie przyniosło wiele emocji i kilka szalonych zwrotów akcji, a obie drużyny postawiły przede wszystkim na ofensywę.

Widzew szybko objął prowadzenie po samobójczym trafieniu obrońcy tegorocznego beniaminka Antonio Milicia. Jeszcze przed przerwą odpowiedział Lucas Piazon, a po zmianie stron ponownie gospodarze cieszyli się z prowadzenia, gdy powołanego po raz pierwszy w historii Wieczystej do reprezentacji Polski Mateusza Kochalskiego pokonał Mario Garcia. Dziesięć minut przed końcem Milić zrehabilitował się w najlepszy możliwy sposób - tym razem nie pomylił się i skierował futbolówkę do właściwej bramki. Chorwat uratował tym samym Wieczystą przed drugą porażką z rzędu.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego natomiast w drugim kolejnym meczu nie odnieśli zwycięstwa, a jedynie zremisowali (przed tygodniem podzielili się punktami z Legią Warszawa).

W drugim piątkowym hicie - z udziałem dwóch tegorocznych beniaminków - iskrzyło długo przed pierwszym gwizdkiem. Obie drużyny miały w pamięci zgrzyt z poprzedniego sezonu, gdy po braku zgody Śląska na wpuszczenie kibiców Wisły - decyzją prezesa Jarosława Królewskiego - ta zbojkotowała spotkanie i została ukarana walkowerem.

Spotkanie przy Reymonta - dla odmiany - odbyło się, ale bez udziału kibiców Śląska, którzy (tak jak zapowiadali), nie przyjechali do Krakowa. Losy rywalizacji ważyły się do ostatnich minut, a o zwycięstwie Białej Gwiazdy przesądził kapitan Alan Uryga, który zdobył swoją drugą bramkę w trwającym sezonie.

Po pięć bramek kibice zobaczyli za to w dwóch sobotnich meczach. Ósmej w sezonie porażki doznał zamykający tabelę Raków, który tym razem uległ na wyjeździe Koronie Kielce 2:3. Dwie bramki z rzutów karnych zdobył Mariusz Stępiński, a jedną dołożył Camilo Mena. - Zespołowo za słabo bronimy, za łatwo z nami jest wykreować szansę. Całkowicie zatraciliśmy DNA Rakowa, czyli to, żeby być zespołem, z którym prawie jest niemożliwe wykreowanie wielu szans - powiedział trener Rakowa Tomasz Kaczmarek.

Również 3:2 GKS Katowice ograł Cracovię, która w tym sezonie dołuje. Gospodarzom zwycięstwo w 90. minucie dał Ilja Szkurin.

Rozczarowało natomiast starcie w stolicy Lubelszczyzny, zamykające sobotnią serię gier. Górnik nie przedłużył zwycięskiej passy w konfrontacji z pozostającym w strefie spadkowej Motorem. Tylko przez pierwszy kwadrans dominowali goście, miejscowych ratowały wówczas słupek i poprzeczka. Później jednak bezbramkowy - jak się okazało - mecz wyraźnie stracił na atrakcyjności...

9. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIDZEW ŁÓDŹ - WIECZYSTA KRAKÓW 2:2
Bramki: Milić 19 (bram. samob.), Garcia 65 - Piazon 37, Milić 80

WISŁA KRAKÓW - ŚLĄSK WROCŁAAW 2:1
Bramki: Rodado 16, Uryga 90+3 - Ciucka 76

KORONA KIELCE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 3:2
Bramki: Stępiński 20, 62, Mena 33 - Diaby-Fadiga 58, Mircetić 82

GKS KATOWICE - CRACOVIA 3:2
Bramki: Nowak 54, Wdowiak 62, Shkurin 90 - Minchev 46, Nordas 72

MOTOR LUBLIN - GÓRNIK ZABRZE 0:0

PIAST GLIWICE - POGOŃ SZCZECIN 1:2
Bramki: Ntamack 31 - Sanchez 26, Churlinov 57

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	9	22	16-8
2. Wisła Kraków	9	17	17-12
3. Legia Warszawa	8	16	16-7
4. Lech Poznań	7	16	12-6
5. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
6. Zagłębie Lubin	8	15	11-8
7. Korona Kielce	9	15	12-10
8. Piast Gliwice	9	13	16-15
9. GKS Katowice	8	12	16-13
10. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
11. Widzew Łódź	9	9	13-13
12. Cracovia	9	8	9-14
13. Wisła Płock	7	8	7-12
14. Radomiak Radom	8	8	6-15
15. Śląsk Wrocław	9	6	11-15
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Wieczysta Kraków	8	5	11-17
18. Raków Częstochowa	9	3	12-21

Program 10. kolejki

Piątek 09.10
Wieczysta Kraków - Wisła Płock (godz. 18.00)
Raków Częstochowa - GKS Katowice (godz. 20.30)
Sobota 10.10
Cracovia - Zagłębie Lubin (godz. 14.45)
Śląsk Wrocław - Lech Poznań (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.15)
Niedziela 11.10
Piast Gliwice - Widzew Łódź (godz. 14.45)
Pogoń Szczecin - Korona Kielce (godz. 17.30)
Legia Warszawa - Wisła Kraków (godz. 20.15)
Poniedziałek 12.10
Radomiak Radom - Motor Lublin (godz. 18.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
6 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Mariusz Stępiński (Widzew Łódź)
5 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
4 gole
Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Angel Rodado (Wisła Kraków)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Peter Federico (Górnik Zabrze)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Alan Uryga
(Wisła Kraków)
Notuje wspaniały czas. W Kielcach golem w końcówce uratował remis z Koroną. Teraz rzutem na taśmę dał trzy punkty ze Śląskiem Wrocław. Dzięki niemu drużyna pozostaje z kompletem domowych zwycięstw i plasuje się w pobliżu ligowego podium - jako beniaminek.



FOT. PAP

PKO EKSTRAKLASA

Motor nie może odpalić. Kibice napisali w tej sprawie do trenera

Jacek Czaplewski

Za nami ostatnie mecze poprzedzające rozpoczętą właśnie blisko trzytygodniową przerwę reprezentacyjną. W minorowych nastrojach spędzi ją społeczność Motoru, bo zespół utkwił w strefie spadkowej.

Motor z nowym trenerem i nowymi piłkarzami wygrał tylko jedno z dziewięciu spotkań. W sobotni wieczór bezbramkowo zremisował z liderującym Górnikiem Zabrze.

- Mariusz, nasze miejsce w tabeli jest jakby mało luksusowe - napisali kibice do prowadzącego zespół Mariusza Misiury na osobliwym transparencie zawieszonym na płocie trybuny zajmowanej przez ultrasów.

Co usłyszeli w odpowiedzi? 45-latek wykupiony z Wisły Płock zapewnił, że w jego szatni nie ma ani jednej osoby akceptującej stan rzeczy. - Nie jesteśmy zadowoleni z tego punktu, ale go szanujemy, biorąc pod uwagę to z kim graliśmy - stwierdził Misiura.

Za nami weekend pełen emocji. W piątek Wisła rzutem na taśmę ograła Śląsk Wrocław. Strzelec decydującego gola Alan Uryga sparodiował cieszynkę lidera strzelców Jordiego Sancheza, który po odejściu do Pogoni Szczecin publicznie kpił z prezesa Jarosława Królewskiego.

- Jordi zachował się nie w porządku wobec klubu i wobec osoby, która wyciągnęła do niego rękę. Gdyby nie ta osoba [Królewski - przyp. red.], to ta niesamowita oferta z Pogoni dla niego by się nawet nie pojawiła - uważa doświadczony stoper Białej Gwiazdy.

Prezes Jarosław Królewski przepraszał matomiast Śląsk Wrocław - za swoje wpisy z ostatnich miesięcy. - Były reakcją na to jak nas potraktowano (niewpuszczenie kibiców na mecz w marcu - red.) - argumentuje.

Znów kiepsko wypada Raków, który po przełamaniu doznał drugiej porażki - tym razem z Koroną Kielce, przez co grzęźnie na ostatnim miejscu w tabeli z ledwie trzema punktami w dorobku. Najdłuższą serię porażek w lidze ma jednak Cracovia. Przegrała już czwarty raz z rzędu i zarazem piąty w sezonie.

- Musimy przeprosić kibiców, że nie mogliśmy dać im więcej - mówił po meczu z GKS Katowice trener Bartosz Grzelak. Ulgę poczuli za to w zespole rywala, który wygrał pierwszy raz od sierpnia. - Byliśmy skuteczni, cierpliwi i ułożeni - podsumował sukces trener Rafał Górak.

eprasa.pl 664698c2f5

PIŁKA NOŻNA

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją na wyjeździe, Rumunią i w rewanżu z Bośniakami w Zenicy.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Selekcjoner ma ból głowy. Kamil Grabara doznał kontuzji, a Robert Lewandowski jest bez formy...

Stawka będzie tak wysoka oczywiście nie z tego powodu, że nie poleciał na mundial obserwować w akcji Szwedów i Bośniaków – bo lepszą analizę (łącznie z reakcjami ławek) mógł przeprowadzić oglądając transmisje, realizowane również za pomocą „taktycznych" kamer – tylko dlatego, że po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał.

W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans na MŚ. A skoro związek jest na minusie, to logiczne, że pod kreską musi być też selekcjoner.

Niezależnie bowiem od cyklu eliminacji, skali uzdolnień poszczególnych generacji piłkarzy i fazy budowy drużyny narodowej – reprezentacja ma być najlepszym ogniwem działu reklamy PZPN. Zawsze! Szczególnie jej dobre wyniki, przyjazny klimat wokół zespołu i ciepły odbiór kibiców przydają się jednak wówczas, gdy trzeba „przykryć" wizerunkowe problemy. A niewątpliwie w tym momencie piłkarska federacja ma ogromny kłopot zarówno z poziomem sędziowania, jak i władzami Kolegium Sędziów, które „afera Siemieńca" za chwilę zmiecie do historii. A przynajmniej powinna...

Dlatego Urban w zasadzie nie miał wyboru – musiał zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował – przynajmniej pierwotnie – z najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę, odrestaurowanego w Zabrzu Kacpra Urbańskiego i zbierającego świetne noty w Slavii Praga Wiktora Nowaka, który 20 września skończy dopiero 22 lata. A także skutecznego w Turcji Adriana Benedyczaka i będącego na fali, jeśli chodzi o odbiór nie tylko w socialach, Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne; jeśli selekcjoner ma przekonanie do tych zawodników – tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl gry kadry jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost – brakiem dojrzałości. Teraz – mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie określając) nie najbardziej prestiżowe, które w normalnych okolicznościach powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro – Urban i piłkarze będą musieli przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty ten trener już po prostu nie dostanie...

Od miesiąca miodowego do gry o posadę w realiach reprezentacji Polski jest bardzo krótka droga. I cieniutka granica. Urban ma już tę świadomość. Pozostaje zatem tylko pytanie, co z tą wiedzą zrobi?

Fart tym razem nie sprzyja naszemu selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabar zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym kolanie i teraz nowego golkipera Juventusu czeka przymusowa przerwa w grze. Długa, wielomiesięczna. Decyzja w kwestii awaryjnego powołania na zastępstwo dla gracza Starej Damy należała do duetu Józef Młynarczyk – Andrzej Dawidziuk. Na kogo ostatecznie postawili, dowiedzieliśmy się już po zamknięciu tego wydania gazety.

Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza Oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z liderem Konferencji Wschodniej – Nashville SC – przeszedł kapitan kadry, Robert Lewandowski. Nasz napastnik grał 90 minut, ale był bezproduktywny. Na koncie zapisał 3 strzały, wszystkie niecelne, 8 kontaktów z piłką w polu karnym przeciwnika i 7 wygranych pojedynków (z 16 stoczonych). Nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

„Lewemu" i selekcjonerowi, ale też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych – wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów (z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszawie w najbliższy piątek, początek o godz. 20.45) więcej mówiło się – i pisało – o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o zespole nagłej zmiany strefy czasowej u kapitana...

Piłkarze powołani na mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus - z powodu kontuzji nie stawi się); Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

Powołania do młodzieżowej reprezentacji Polski na eliminacyjne mecze ze Szwecją i Włochami

Kadrę ogłosił także Jerzy Brzęczek. Selekcjoner Urban zadeklarował, że jeśli na decydujące o awansie na młodzieżowe Euro spotkanie – 5.10 z Italią na wyjeździe – trener naszej kadry U-21 będzie potrzebował któregoś z (naturalnie spośród mieszczących się w limicie wieku) graczy, nie będzie robił problemów ze zwolnieniem.

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Marcel Łubik (Wisła Kraków), Oliwier Zych (Vitoria SC).

Obrońcy:
Igor Drapiński (Samsunspor), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Michał Gurgul (Lech Poznań), Filip Koperski (Radomiak Radom), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków), Filip Luberecki (Motor Lublin), Miłosz Matysik (Aris Limassol).

Pomocnicy:
Dawid Drachal (Jagiellonia Białystok), Kacper Duda (Wisła Kraków), Kamil Jakubczyk (Korona Kielce), Filip Kocaba (Zagłębie Lubin), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Maximilian Oyedele (Strasbourg), Tomasz Pieńko (Raków Częstochowa), Dariusz Stalmach (Werder Brema).

Napastnicy:
Daniel Bąk (Korona Kielce), Daniel Mikołajewski (FC Luzern), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Jakub Żewłakow (Legia Warszawa).

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Zieliński cały mecz przeciw liderowi z Rzymu

Piotr Zieliński (na zdjęciu) rozegrał cały mecz w Interze Mediolan przeciw Romie, wyrywając w drugiej połowie remis 2:2 z liderem Serie A. Ponownie zastąpił Hakana Calhanoglu przed obroną i choć zrobił swoje, wypadł przeciętnie, bez większego rozmachu zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej połowie zaczął dokładniej i częściej rozprowadzać piłkę, stopniowo przejmując kontrolę nad grą.

Frankowski 73 minuty, Szymański na ławce

Przemysław Frankowski zagrał 73 minuty, a Sebastian Szymański nie podniósł się nawet z ławki rezerwowych w meczu wyjazdowym Stade Rennes z Olympique Lyon (0:4). Frankowski dostosował się poziomem do kolegów i został zmieniony przez amerykańskiego obrońcę Bryana Reynoldsa przed ostatnim kwadransem.

Nie znalazł uznania u Urbana

Hat-trick Mikołajewskiego w Lucernie

Wypożyczony z Parmy do Luzern młodzieżowy reprezentant Polski Daniel Mikołajewski ustrzelił klasycznego hat-tricka w wygranym 5:1 meczu z Grasshoppers Zurych. 20-latek został powołany do kadry Jerzego Brzęczka na mecze el. MME ze Szwecją i Włochami.

Bundesliga

4. kolejka: VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:1, Eintracht Frankfurt - SC Freiburg 2:2, Borussia Moenchengladbach - 1. FSV Mainz 3:4, Hamburger SV - 1. FC Koeln 2:1, Werder Brema - FC Augsburg 3:2, Bayern Monachium - Union Berlin 7:0.

LaLiga

7. kolejka: Sevilla - Barcelona - 1:3, Celta Vigo - Racing Santander 5:0, Athletic Bilbao - Deportivo Alaves 0:0, Osasuna Pampeluna - Rayo Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3.

Ligue 1

5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Olympique Lyon - Stade Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Racing Strasbourg 2:1, AS Monaco - Lens 2:1.

Premier League

5. kolejka: Nottingham Forest - Coventry City 0:1, Brighton & Hove Albion - Arsenal Londyn 3:0, Everton - Ipswich Town 1:0, Newcastle United - Hull City 2:1, Tottenham Hotspur - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea Londyn 3:0.

Serie A

5. kolejka: Venezia - Lazio Rzym 0:2, AS Roma - Inter Mediolan 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1.



FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 664698c2f5

LEKKOATLETYKA

Takich pieniędzy nie wygrał nikt w historii. W dwa tygodnie na koncie nieco ponad milion złotych

Paweł Wiśniewski

Królowa jest jedna. Podczas elitarnego mityngu lekkoatletycznego „Athlos", który odbył się na kameralnym „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska wygrała bieg na milę, czyli na dystansie 1609,34 metra w czasie 4:19.43.

Za nami ostatni już w tym sezonie komercyjny mityng lekkoatletyczny. I tym razem do wygrania było trochę grosza. I tym razem wydarzenie firmowały wielkie nazwiska.

Na kameralnym stadionie wcześniej znanym jako „Allianz Park", który mieści 10 500 kibiców, położonym na granicy dzielnic Hendon i Mill Hill w północno-zachodnim Londynie, byliśmy świadkami wielkich biegów. I to z udziałem Polek, gdyż impreza jest skierowana wyłącznie do kobiet.

Pierwszy mityng lekkoatletyczny z cyklu „Athlos" gościł 26 września 2024 roku na „Icahn Stadium" (5000 miejsc) w Nowym Jorku. Panie rywalizowały w sześciu konkurencjach biegowych: 100, 200, 400, 800 i 1500 metrów oraz na 100 metrów przez płotki.

Drugą edycję (1500 metrów zastąpił bieg na milę) udało się zorganizować 10 października 2025 roku, ale dołożono konkurs skoku w dal, który odbył się dzień wcześniej na gwarnym Times Square, na Manhattanie, na skrzyżowaniu Broadway, Seventh Avenue i 42nd Street.

Na rok 2026 zaplanowano dwie imprezy - najpierw w Londynie (18 września) i ponownie w Nowym Jorku (2 października). Jednak 29 sierpnia br., organizatorzy odwołali mityng w amerykańskiej metropolii.

W tym roku, łączna pula nagród wzrosła do 2 100 000 dolarów, z 773 500 dolarów w 2025 roku.

W każdej konkurencji do wygrania było po 151 000 dolarów.

Pierwotnie, organizatorzy planowali dodatkowo nagradzać zwyciężczynie dwóch mityngów (Londyn i Nowy Jork), co miało przełożyć na premię w wysokości 155 000 dolarów (65 000 $ + 65 000 $ + 25 000 $ za zwycięski cykl dwóch zawodów) plus koronę luksusowej marki Tiffany & Co....

Na „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska rywalizowała w gronie sześciu pań, z których aż pięć stanowiło TOP5 rankingu World Athletics na 1500 metrów!

- Ostatnie dwa tygodnie Klaudii Kazimierskiej:
  - 5 września (Bruksela): finał Diamentowej Ligi - wygrana.
  - 12 września (Budapeszt): „World Athletics Ultimate Championship" - wygrana
  - 18 września (Londyn): „Athlos" - wygrana
- Razem: 60 000 dolarów + 150 000 dolarów + 65 000 dolarów = 275 000 dolarów

Natalia Bukowiecka była szósta, ostatnia w biegu na 400 metrów z czasem 50.55. Wygrała Marileidy Paulino z Dominikany - 48.73, a druga na mecie była - Henriette Jæger z drugim tegorocznym wynikiem na świecie, pierwszym w Europie i rekordem Norwegii - 48.78!



FOT. BRADLEY COLLYER/EAST NEWS

Klaudia Kazimierska z koroną. Tego polska lekkoatletyka jeszcze nigdy nie doświadczyła. W nagrodę otrzymała również 65 000 dolarów

Czas dziewczyny z Aremark na wschodzie kraju, to szósta pozycja w europejskich tabelach historycznych, wyprzedzając... Bukowiecką.

48.78 to najlepszy czas Europejki na 400 metrów od 30 lat!

Kasa wypłaci:

- 1. miejsce = 65 000 dolarów
- 2. miejsce = 35 000 dolarów
- 3. miejsce = 20 000 dolarów
- 4. miejsce = 15 000 dolarów
- 5. miejsce = 10 000 dolarów
- 6. miejsce = 6000 dolarów

LEKKOATLETYKA

24-letni Polak bije rekord najstarszego naszego mityngu lekkoatletycznego. Trzeci czas w historii. Jakub Szymański z nietypową „życiówką". Ale jaką...

Paweł Wiśniewski

Podczas 72. ORLEN Memoriału Janusza Kusocińskiego - mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver", Maciej Wyderka wygrał bieg na dystansie 800 metrów w rewelacyjnym czasie 1:43.65!

W historii polskiej lekkoatletyki, lepsze wyniki uzyskali tylko Paweł Czapiewski (1:43.22) i Adam Kszczot (1:43.30)! Na naszej ziemi, szybciej dystans dwóch okrążeń pokonał tylko na „Memoriale Kamili Skolimowskiej" w 2024 roku Kanadyjczyk Marco Arop - 1:41.86. Wyderka ustanowił natomiast nowy rekord „Kusego".

Maciej Wyderka wymazał sędziwy rekord fenomenalnego mistrza olimpijskiego na 400 i 800 metrów z 1976 roku, Alberto Juantorenta.

W 1977 oku, w Bydgoszczy, Kubańczyk - którego do lekkoatletyki namówił pracujący w „Perle Karaibów" polski trener Zygmunt Zabierzowski - uzyskał 1:43.66.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pierwsze 400 metrów poprowadził w roli „zająca" Piotr Kidoń w 50.22.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Maciej Wyderka jest coraz bliżej rekordu Polski Pawła Czapiewskiego w biegu na 800 metrów. Tyle tylko, że świat biega dużo szybciej...

1:43.65 Macieja Wyderki to najlepszy czas Polaka na 800 metrów od 11 lat - 17 lipca 2015 roku Adam Kszczot zajął 5. miejsce w Diamentowej Lidze w Monako z czasem 1:43.45.

Jakub Szymański był drugi w biegu na 110 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 13.32. Szybszy o 0.02 sekundy był Japończyk Shusei Nomoto.

Kilkanaście minut później, w „Kotle Czarownic", halowy mistrz świata na 60 metrów, sprawdził się na płaskich 100 metrach (+0,1 m/sek.), ustanawiając „życiówkę" 10.65 (poprzednia to 10.93 z ubiegłego roku). Bezkonkurencyjny okazał się Brytyjczyk Romell Glave - 9.97!

- Z „płotków" jestem bardzo zadowolony, na setkę start też uważam za udany - stwierdził Szymański. - To był dla mnie przełomowy sezon, osiągałem wyniki, które były wcześniej odległe. Teraz czas na... uprawianie innych sportów w okresie roztrenowania. A plany na przyszły sezon są wielkie...

A najważniejszą imprezą w 2027 roku będą mistrzostwa świata (Pekin).

Najszybsi Polacy w historii biegu na 800 metrów:

- 1:43.22 Paweł Czapiewski (Lubusz Słubice) Zurych, 17.08.2001
- 1:43.30 Adam Kszczot (RKS Łódź) Rieti, 10.09.2011
- 1:43.65 Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice) Chorzów, 18.09.2026
- 1:43.72 Marcin Lewandowski (Zawisza Bydgoszcz) Monaco, 17.07.2015
- 1:43.73 Patryk Dobek (MKL Szczecin) Chorzów, 20.06.2021
- 1:44.16 Patryk Sieradzki (Zawisza Bydgoszcz) Budapeszt, 12.08.2025
- 1:44.25 Filip Ostrowski (KKL Rodło Kwidzyn) Poznań, 5.07.2025
- 1:44.30 Mateusz Borkowski (AZS AWF Warszawa) Budapeszt, 24.08.2023
- 1:44.38 Ryszard Ostrowski (AZS Poznań) Kielce, 4.09.1985
- 1:44.51 Krzysztof Różnicki (Cartusia Kartuzy) Chorzów, 20.06.2021

W Chorzowie Paweł Fajdek wygrał konkurs młociarzy wynikiem 79.04 m, wyprzedzając „zawsze trzeciego" Ukraińca Mychajło Kochana - 77.16 m.

Tym samym, 37-letni Polak uzyskał minimum World Athletics na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Wcześniej wskaźnik - wynoszący 78.30 m - uzyskali już: Kanadyjczyk Ethan Katzberg, Merlin Hummel z Niemiec, Węgier Bence Halász, wspomniany Mychajło Kochan, Amerykanin Rudy Winkler oraz Yann Chaussinand z Francji (pierwsza trójka z wynikami lepszymi od Polaka, druga ze słabszymi).

Oczywiście możliwa będzie także kwalifikacja „z rankingu" (łącznie na mistrzostwach świata wystąpi po 36 sportowców w każdej konkurencji technicznej).

* * *

Podczas mistrzostw świata w biegach ulicznych, które odbyły się w Kopenhadze, Weronika Lizakowska ustanowiła rekord Polski w biegu na milę - 4:34.27 rekord Polski. Ostatecznie zajęła 17. miejsce, a tuż przed metą biegła jeszcze jako ósma.

eprasa.pl 664698c2f5

SIATKÓWKA

Spacerek Polski do ćwierćfinału, gdzie czeka sensacyjny rywal

Mistrzostwa Europy wkraczają w decydującą fazę. Obrońca tytułu - Polska, po sparingu z Łotwą o półfinał, zagra we wtorek z Niemcami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy, gdzie zagra o wejście do strefy medalowej z Niemcami, które sensacyjnie wyeliminowały współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię, wygrywając 3:2.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Lemański i Fornal blokują Łotysza Landzansa w meczu 1/8 finału ME

Polscy siatkarze pokonali Łotwę 3:0 (25:17, 25:16, 25:16) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw po 3:0 i jednej porażki 2:3 z Bułgarią. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia byli zdecydowanymi faworytami tego starcia i dominowali nad bezradnymi Łotyszami w każdym z trzech setów.

Mecz 1/8 finału rozegrano przy garstce publiczności.

- Zdecydowanie inny mecz niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio w spotkaniu z Bułgarią, bo trochę ciszej, trochę inne emocje - stwierdził libero Jakub Popiwczak.

Rozgrywający Marcin Komenda zauważył, że przewaga nad Łotwą wynikała z koncentracji, o którą apelował trener Grbić: - Przeciwnicy nie byli w stanie mocno się przeciwstawić, ale to wynikało mocno z naszej gry. Narzuciliśmy styl, pokazaliśmy, że ciężko się przeciwko nam gra. Rywale muszą być skoncentrowani i cierpliwi, by zdobywać punkty przeciwko nam.

W sobotnim spotkaniu do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał wcześniej w meczu z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych.

W drugim sobotnim ćwierćfinale w Sofii sensację sprawili Niemcy, którzy pokonali wicemistrza świata - Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12) i zagrają we wtorek z Polską o półfinał.

- To już nie są mecze, to jest walka. A ja do walki jestem zawsze gotowy, uwielbiam to. Jesteśmy w takim dobrym momencie. Teraz już nie ma pytania czy wy, czy my. Jesteśmy tylko my, idziemy do przodu - zapowiedział Leon.

TENIS ZIEMNY

Bez Hurkacza polscy tenisiści gorsi od Australii. Zagrają w barażu o Grupę Światową I

Zbigniew Czyż

Polscy tenisiści przegrali w Brisbane z Australią 1:3 w meczu Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Gospodarze zapewnili sobie awans do przyszłorocznych kwalifikacji rozgrywki finałowej.

Oba zespoły zmierzyły się wcześniej tylko raz - 13 lat temu na warszawskim Torwarze. Reprezentacja z Łukaszem Kubotem, Michałem Przysiężnym oraz Marcinami Matkowskim i Fyrstenbergiem, prowadzona przez Radosława Szymanika, przegrała wtedy 1:4. Kapitanem Australii był wówczas Patrick Rafter. W Grupie Światowej I Polacy zagrali po raz trzeci z rzędu. Dwa lata temu przegrali 1:3 z Koreańczykami w Zielonej Górze, a przed rokiem - 1:3 z Brytyjczykami w Gdyni.

Do starcia z Australią nasza reprezentacja przystąpiła osłabiona brakiem najwyżej notowanego z Biało-Czerwonych Huberta Hurkacza. W składzie ogłoszonym przez Polski Związek Tenisowy (PZT) znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Karol Drzewiecki i Jan Sadzik.

Pierwszego dnia rywalizacji, w sobotę, rozegrano dwa mecze singla. Maks Kaśnikowski, 231. w światowym rankingu, przegrał 3:6, 0:6 z dziewiątym tenisistą globu Alexem de Minaurem, a Kamil Majchrzak (73. ATP) wygrał z klasyfikowanym sześć pozycji niżej Jamesem Duckworthem 2:6, 6:3, 6:3. Przed niedzielnymi meczami był więc remis 1:1.

Decydujący dzień rywalizacji rozpoczął się od meczu w grze podwójnej. W pierwszym secie długo wszystko układało się po myśli Biało-Czerwonych. Żadna z par nie zdołała wypracować przewagi i o losach partii zdecydował tiebreak. Australijczycy szybko odskoczyli na 6-0. Drzewiecki i Zieliński odpowiedzieli trzema punktami z rzędu, ale więcej nie ugrali. Hijikata i Purcell zamknęli seta wynikiem 7-3. W drugiej partii Polacy zostali przełamani już w drugim gemie. Australijczycy dobrze pilnowali własnego podania i nie pozwolili rywalom wypracować ani jednego break pointa. Wygrali 6:3 i zapewnili swojej drużynie prowadzenie w meczu.

Następnie na kort wyszli zawodnicy niepokonani w spotkaniu - Kamil Majchrzak i Alex de Minaur. Polak rozpoczął spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu Australijczyk przejmował kontrolę nad wydarzeniami. Pierwszego seta wygrał 6:3. W drugiej partii początek był bardziej wyrównany, jednak de Minaur szybko przejął inicjatywę. Australijczyk dyktował warunki w wymianach i ostatecznie wygrał drugiego seta również 6:3, przypieczętowując triumf swojej reprezentacji. Dzięki temu zapewnił Australii awans do przyszłorocznych kwalifikacji do finałów Pucharu Davisa. Pojedynek Maks Kaśnikowski - James Duckworth został anulowany.

Australijczycy awansowali do przyszłorocznych kwalifikacji do turnieju finałowego fazy Qualifiers. Polacy zagrają w barażu o Grupę Światową I.

KRÓTKA PIŁKA ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu
w Polska Press



Po inauguracji rozgrywek Ligi Europy możemy tylko zapłakać. Pasujemy tam jak pięść do oka

Przykre to, tym bardziej że Lech Poznań i Jagiellonia Białystok to zdecydowanie najlepsze kluby ostatnich lat w Polsce. Kolejorz zgarnął przecież dwa ostatnie tytuły mistrzowskie, a Jagiellonia od trzech sezonów nie zeszła z podium. I co z tego? Otóż nic.

Zespół ze stolicy Wielkopolski budował - za historycznie wielką kasę -kadrę (podobno) na Ligę Mistrzów, ale nawet na tle średniego w realiach Premier League Crystal Palacy był niczym ubogi krewny; zdecydowanie zbyt ubogi. A Jaga też zapłaciła frycowe w Pireusie. Kiedyś oczywiście trzeba było wychylić się z Ligi Konferencji, pytanie jednak, czy nadszedł już właściwy moment, jest - niestety - jak najbardziej zasadne.

Odpowiedzialność spada oczywiście w głównej mierze na szkoleniowców, którzy nie zdołali przygotować piłkarzy na podwyższony poziom rywalizacji. W przypadku Nielsa Frederiksena to jednak - w zasadzie - żadna niespodzianka. Już wcześniej, nawet przed fatalnym rewanżem z Aarhus, można było się zastanawiać, czy to trener na international level. Generalnie, w konfrontacjach z klasowymi przeciwnikami najczęściej nie dojeżdża, a w każdym razie jego Lech gra kiepsko, gorzej niż można i należałoby się spodziewać...

Piłkarze Jagiellonii mierzą się natomiast ze skutkami afery Adriana Siemieńca. I gołym okiem widać, że zespół nie wytrzymuje presji, którą traktowany jest z niemal każdego medium. W tym przypadku wskazany byłby jak najszybszy werdykt odpowiednich instancji dyscyplinarnych. A powszechnie oczekiwana jest surowa kara dla szkoleniowca, który złamał zakaz kontaktowania się z ligowymi arbitrami...

Dość ponury w tej chwili obraz ligowej piłki dopełnia dziwna postawa spółki Ekstraklasa, która nie potrafiła tak ułożyć terminarza, żeby mecze ligowe nie kolidowały z Pucharem Polski, a Legia - także w początkowej fazie sezonu - mierzyła się z czołówką poprzedniego sezonu. A to przecież n ie jedyne „niedopatrzenia" tej organizacji, której każdy z PZPN, kto tylko chciał, mógł wejść na głowę, w minionych latach. OK, można cały czas płynąć z prądem, aby tylko nikomu się narazić, ale z całą pewnością nie jest to najlepszy kurs dla krajowej piłki. Niestety...

0011585838

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Piotra Wieczorka

Długoletniego pracownika
Spółki Wodociągi i Kanalizacja w Opolu.

Wyrazy głębokiego współczucia

dla rodziny zmarłego

składają

Zarząd oraz Koledzy i Koleżanki
Spółki Wodociągi i Kanalizacja w Opolu

eprasa.pl 664698c2f5

PIŁKA NOŻNA

Wiele podobieństw do poprzedniego meczu. Ale kompletnie nie o to w tym wszystkim chodziło

Wiktor Gumiński

Drugą porażkę z rzędu ponieśli piłkarze Odry Opole. W meczu 9. kolejki Betclic 1 Ligi ulegli na wyjeździe 0-1 Bruk-Bet Termalice Nieciecza.

Scenariusz tego spotkania było dość mocno podobny do poprzedniej potyczki z udziałem Odry, zakończonej przegraną u siebie, również 0-1, ze Stalą Rzeszów.

Przede wszystkim główny problem Opolan był ten sam: zupełnie nieudana większość pierwszej połowy. Po raz kolejny początkowe 30 minut zupełnie graczom Odry nie wyszło.

To właśnie wtedy Termalica przeprowadziła decydującą dla losów rywalizacji akcję. Dokładnie miało to miejsce w 8. minucie. Damian Hilbrycht wbiegł wtedy z piłką w pole karne opolskiego zespołu, po czym minął Jiriego Pirocha i ze spokojem uderzył obok nogi próbującego interweniować bramkarza Odry Miłosza Mleczki.

Obecność tego golkipera w wyjściowej jedenastce była sporym zaskoczeniem. Co prawda zaliczył on bardzo dobry występ w STS Pucharze Polski z Wisłą Kraków, ale dotychczas będący numerem jeden w meczach ligowych Artur Haluch nie dał najmniejszych powodów, by sadzać go na ławce.

To jednak nie był problem Odry podczas meczu z Termaliką, a wręcz przeciwnie: Mleczko był jej najjaśniejszym punktem. Gdyby nie kilka jego obron przed przerwą, gospodarze mogliby zakończyć emocje zdecydowanie wcześniej.

Przed przerwą ekipa z Opola tylko raz poważnie zagroziła bramce rywala. Po główce Pirocha z rzutu rożnego była o włos od zdobycia wyrównującego gola w 30. minucie, ale tylko znanym sobie sposobem uderzenie to wybronił bramkarz Termaliki Adrian Chovan.

W drugiej połowie miejscowi już tak bardzo Odrze nie zagrażali, ale ta też nie była w stanie wyrządzić im wiele krzywdy. Dwaj jej zawodnicy mieli jednak wszystko, by posłać piłkę do bramki. Tyle że zarówno Michał Feliks, jak i Jakub Pochcioł nie potrafili wykończyć akcji z kilku metrów po dośrodkowaniach z lewej strony boiska.

To był ostatni występ Odry przed trzytygodniową przerwą reprezentacyjną. Kolejny mecz rozegra dopiero 11 października, u siebie z Miedzią Legnica (godz. 20.15).

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - ODRA OPOLE 1-0 (1-0)

Bramka: 1-0 Hilbrycht - 8.

Termalica: Chovan - Jaroszewski, Masoero, Putiwcew, Kozik (87. Zarówny), Hilbrycht (76. Synoś), Guerrero (87. Sławiński), Kubica, Biniek (64. Durdov), Boboc, Jakubik (76. Kurzawa).

Odra: Mleczko - Spychała (58. Milos), Pochcioł, Piroch, Pingot, Biedrzycki (80. Kupczyk), Szysz (85. Cassio), Scalet (58. Perez), Gajda, Barański (46. Gieroba), Feliks.

Żółte kartki: Guerrero, Kubica - Gieroba.



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Piłkarze Odry Opole będą mieli nad czym pracować podczas długiej przerwy reprezentacyjnej. Ostatnie mecze nie były dla nich udane

1. Pogoń Grodzisk Maz.	9	18	15-8
2.Termalica Nieciecza	9	16	14-12
3.Warta Poznań	9	15	17-13
4.ŁKS Łódź	9	15	13-9
5.Miedź Legnica	9	14	14-9
6.Polonia Warszawa	9	14	15-12
7.Stal Rzeszów	9	14	10-15
8.Lechia Gdańsk	9	13	17-15
9.Chrobry Głogów	9	12	11-8
10.Pogoń Siedlce	8	12	9-7
11.Ruch Chorzów	9	12	9-11
12.Arka Gdynia	9	11	11-11
13.Odra Opole	9	9	7-9
14.Polonia Bytom	9	9	14-17
15.Unia Skierniewice	8	9	9-14
16.Stal Mielec	9	9	14-23
17.Podbeskidzie B-Biała	8	7	11-13
18.Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

PIŁKA NOŻNA

Stal Brzeg się przełamała. Pozostali jednak już nie mieli powodów do radości

Wiktor Gumiński

Podsumowanie występów Tymos Stali Brzeg, MKS-u Kluczbork i Polonii Nysa w 9. kolejce Betclic 3 Ligi.

Zdecydowanie najlepiej zaprezentował się w tej serii gier zespół z Brzegu. Zainkasował on bowiem trzy punkty w domowym starciu z Karkonoszami Jelenia Góra, wskakując tym samym na zwycięski szlak po trzech kolejnych meczach bez wygranej. O triumfie Stali przesądziło, jedyne w całym spotkaniu, trafienie Maksymiliana Nowaka, który zanotował je w 63. minucie.

MKS Kluczbork nie sprostał natomiast na wyjeździe aktualnemu wiceliderowi - Sparcie Katowice, ulegając 1-2. Znacznie więcej powodów do zmartwień mają jednak w Nysie. Tamtejsza Polonia przegrała bowiem u siebie 0-2 z Rakowem II Częstochowa, który, podobnie jak Nysanie, plasuje się w dole stawki.

TYMOS STAL BRZEG - KARKONOSZE JELENIA GÓRA 1-0 (0-0)

Bramka: 1-0 Nowak - 63.



FOT. MATERIAŁY STALI BRZEG

Tak trener Stali Brzeg Zbigniew Smółka dziękował Maksymilianowi Nowakowi (kolejno od lewej), autorowi zwycięskiego gola

SPARTA KATOWICE - MKS KLUCZBORK 2-1 (1-0)

Bramki: 1-0 Mazurek (karny) - 42., 2-0 Michalski - 67., 2-1 Wojtyra - 90+1.

POLONIA NYSA - RAKÓW II CZĘSTOCHOWA 0-2 (0-0)

Bramki: 0-1 Dziedziński - 47., 0-2 Nos - 64.

Tabela

1.Zagłębie II Lubin	9	21	19-9
2.Sparta Katowice	9	20	16-6
3.Odra Bytom Odrzański	9	20	11-4
4.Barycz Sułów	9	19	14-8
5.Zagłębie Sosnowiec	9	16	14-9
6.Górnik Polkowice	9	14	18-16
7.Karkonosze Jelenia Góra	9	12	10-7
8.MKS Kluczbork	9	12	9-14
9.Warta Gorzów Wlkp.	9	12	9-15
10.Miedź II Legnica	9	11	23-18
11.ROW Rybnik	9	11	18-15
12.Stal Brzeg	9	11	15-12
13.LKS Goczałkowice Zdrój	9	11	11-13
14.Stilon Gorzów Wlkp.	9	10	14-13
15.Raków II Częstochowa	9	9	12-17
16.Ślęza Wrocław	9	6	14-25
17.Polonia Nysa	9	5	8-21
18.Carina Gubin	9	5	6-19

BOKS

Polacy walczą w Sofii w mistrzostwach Europy

Zbigniew Czyż

Czworo Polaków awansowało do ćwierćfinałów odbywających się w Sofii pięściarskich mistrzostw Europy. W Bułgarii startuje dziewiętnastu reprezentantów naszego kraju.

Natalia Kuczewska jednogłośną decyzją sędziów wygrała z Rosjanką Ruket Kusztową 5:0 w 1/8 finału kategorii 51 kg. Do ćwierćfinału awansowali też Kinga Krówka, Nikolas Pawlik i Agata Kaczmarska - ubiegłoroczna mistrzyni świata z Liverpoolu.

Kuczewska bez problemu rozprawiła się z Kusztową. Rosyjscy bokserzy po raz pierwszy od wybuchu wojny z Ukrainą dostali zgodę na rywalizację w mistrzostwach Europy. Rosjanie mogą startować w barwach narodowych, z hymnem w przypadku zdobycia złotego medalu.

W kategorii 65 kg Krówka pokonała Dunkę Caroline Lauenborg 3:0. Nikolas Pawlik (55 kg) wygrał z Ukraińcem Maksymem Zymenko 4:1. Agata Kaczmarska (75 kg) pokonała Francuzkę Davinę Michel 5:0, a Damian Durkacz (70 kg) przegrał z Irlandczykiem Jonem McConnellem 1:4.

W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania, o ćwierćfinały walczyli pozostali reprezentanci Polski. Rywalką Wiktorii Rogalińskiej (54 kg) w 1/8 finału była Pihla Kaivo-oja z Finlandii. Alexey Sevostyanov (90 kg) zmierzył się z Anglikiem Isaakiem Okohem, a Barbara Marcinkowska (70 kg) z Greczynką Elissavet Konstantinidou. Elżbieta Wójcik (+80 kg) stoczyła walkę z Irlandką Clioną Darcy.

Zawody w Sofii mają sporą rangę, bo medaliści i ćwierćfinaliści otrzymają też punkty do rankingu światowego World Boxing. To szczególnie ważne, gdyż w przyszłym roku mistrzostwami świata w Kazachstanie rozpoczynają się kwalifikacje olimpijskie 2028. Im więcej punktów, tym lepsze rozstawienie przed imprezą w Azji.

W Bułgarii polska kadra liczy dziewięciu zawodników i dziesięć zawodniczek. Mistrzostwa Europy w boksie zakończą się 26 września.

eprasa.pl 664698c2f5